Nr 176. Dnia 8 sierpnia. Wtorek. Dnia 27 lipca (8 sierpnia) 1882 r.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop. —Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji", wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: śś. Cyrjaka, Larga i Smaragda.
Jutro: ś. Romana Męczennika.
Czwartek: ś. Wawrzyńca Męczennika.
Piątek: ś. Zuzanny i Dygny Panien.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 32. Zachód „ „ 7 „ 34
Długość dnia godzin 15 minut 3. Ubyło „ „ 1 „ 39.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: ś. Klary Panny.
Niedziela: śś. Hipolita i Kassjana MM.
Poniedziałek: ś. Euzebjusza Wyznawcy.
Wtorek: Wniebowzięcie N. M. P.

— Wczoraj ku czci św. Kajetana wyznawcy odbyło się nabożeństwo wieczorne w kościele św. Trójcy (po trynitarskim) na Solcu.

— W drugiej połowie b. m. sierpnia przypadają następujące uroczystości, obchodzone nabożeństwem odpustowem:

Dnia 16-go: św. Rocha, w kościele św. Krzyża;

Dnia 17-go: Pamiątka poświęcenia kościoła św. Ducha, wprost ulicy Mostowej (odłożone na niedzielę, t. j. na dzień 20-ty).

Dnia 20-go: św. Jacka, w kościele tegoż nazwiska;

Dnia 22-go: św. *Joanny Fremiot*, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek);

Dnia 25-go: św. Ludwika, w kaplicy Instytutowej św. Kazimierza, na Tamce;

Dnia 27-go: Pamiątka poświęcenia kościoła św. Kazimierza (pp. sakramentek);

Tegoż dnia pamiątka poświęcenia kościoła św. Stanisława i Wawrzyńca na Woli, (odłożone z dnia 21 b. m.);

Dnia 28-go: św. Augusta w kościołach:
św. Marcina, przy ulicy Piwnej —i
Opieki św. Józefa (pp. wizytek).

Dnia 29-go: Ścięcie św. Jana, w kościele archikatedralnym św. Jana;

Dnia 30-go: św. Róży Limańskiej, w kościele św. Jacka (odłożone na 3-ci września.)

Przegląd polityczny.

Błędne koło, w którem obraca się zatarg pomiędzy Anglją i Turcją o warunki, pod jakiemi pierwsza przyzwala na współdziałanie zbrojne w Egipcie ostatniej, nie prysło dotąd, pomimo pracy zjednoczonej tylu cyklopów dyplomatycznych. Na notę lorda Dufferina z d. 30 z. m., określającą te warunki i żądającą stanowczego oświadczenia Turcji co do charakteru i rozmiarów przyszłej wyprawy wojsk sułtańskich, odpowiedzieli pod d. 2 b. m. komisarze tureccy przy konferencji stambulskiej Said basza i Assim basza notą, w której szczegółowo zbijają cztery zasadnicze punkta żądań i twierdzeń angielskich. W. Porta dziwi się, dlaczego Anglja wymaga od niej nowych deklaracyj, skoro ona zaraz na pierwszem posiedzeniu konferencji, w którem pełnomocnicy jej wzięli udział, oświadczyła, iż przyjmuje bezwarunkowo wezwanie mocarstw, zawarte w nocie z d. 15 z. m., a zatem logicznie przyjmuje i warunki, które tamże w zarysach zostały określone. Świeża nota W. Porty kładzie nacisk na to, że oświadczenie jej ówczesne wywołało u mocarstw jednomyślne zadowolenie; nie wie przeto, o jakiej nowej deklaracji mogłaby jeszcze być mowa? W. Porta nie tai, że uważa interwencję mocarstwa lądowego i zwierzchniczego nad Egiptem, t. j. swoją własną, za środek praktyczniejszy i bezpieczniejszy, niż interwencję Anglji, tembardziej, iż zawsze żywiła szczerą ochotę określenia warunków przyszłego ustroju Egiptu po zaprowadzeniu tamże porządku w porozumieniu z całą Europą. Nareszcie co do żądanego ogłoszenia Arabiego baszy buntownikiem, W. Porta wyłuszcza, iż proklamację takową wyda w chwili wylądowania wojsk tureckich na ziemi egipskiej, gdyż wydanie takowej już teraz, nie poparte obecnością „realnych czynników siły," t. j. armji tureckiej na gruncie buntu, zwichnęłoby w zarodzie skuteczność wystąpienia tureckiego.

W odpowiedzi na tę notę turecką, lord Dufferin—jak donosi wczorajszy nasz telegram londyński na podstawie relacji *Morning Postu* — przedstawił Wielkiej Porcie *ultimatum*, w którem żąda niezwłocznego i bezwzględnego przyjęcia warunków, określonych w nocie angielskiej z d. 30 z. m., w przeciwnym razie bowiem admirał Seymour nie dopuści wojsk tureckich do wylądowania na brzegach egipskich. Równocześnie, według tejże samej depeszy, *Times* dowiadują się, iż Said basza zapewnił lorda Dufferina, że wojska tureckie bez zgody angielskiej nie wylądują w Egipcie. Byłaby to więc zapewne tymczasowa odpowiedź „w krótkiej drodze" na ultimatum angielskie, przyspieszona może wskutek przebiegu posiedzenia konferencji stambulskiej z d. 5 b. m., które według powszechnego oczekiwania miało być bardzo ważnem i decydującem, a było niem istotnie, skoro, jak donosi telegram nasz wczorajszy z Konstantynopola, przyjęto na niem „w zasadzie" zbiorową kontrolę europejską nad kanałem Sueskim.

Nie może nikogo dziwić, że Anglji—skoro raz rozpoczęła akcję wojenną w Egipcie i zaangażowała tak niebezpiecznie swój honor wojenny—nie może być obojętnym charakter, w jakim wojska tureckie przedsiębiorą na tymże samym terenie operacyjnym swą „akcję współrzędną." Akcja taka dwóch „czynników realnej siły," jak mówi W. Porta, bywa zwykle niebezpieczną i hazardowną nawet, jeżeli pomiędzy obu „czynnikami" nie panuje najzupełniejsza zgodność celu i programu. W. Porta nie chce przed czasem wygrać swej karty, co słusznie Anglję niepokoi, i trudno przypuszczać, ażeby przed stanowczem oświadczeniem się W. Porty co do jej zamiarów i stanowiska wobec Arabiego baszy, gabinet angielski przyzwolił na wkroczenie wojsk tureckich do Egiptu. Sir Garnet Wolseley ma tylko jedną drogę strategiczną, wiodącą z Aleksandrji do Kairu, gdzie zbiega się delta nilowa i wszystkie komunikacje, wiodące na północ ku morzu Śródziemnemu, tudzież na wschód ku kanałowi Sueskiemu.

Operacje wojsk angielskich mogą rozwinąć się tylko po tej jednej drodze, wiodącej pomiędzy jeziorami Mareotis i Abukir przez Kafr el Dauar, Damanhur i—pamiętne z bitwy Napoleona „pod piramidami" w roku 1798—Gizeh. Druga posiłkowa kolumna wojsk angielskich torować sobie musi drogę ze wschodu od Suezu i Izmaiły przez Zagazik i Benha, wzdłuż „kanału wód słodkich" ku Kairowi, który w każdym wypadku musi służyć za cel operacyjny wojsk angielskich. Otóż wartość tej linji strategicznej, a tem samem cała skuteczność operacji wojennej jenerała Wolseleya nadwerężoną i zniweczoną być może przez współrzędne, a należycie w celach i środkach swoich nie objaśnione współdziałanie militarne wojsk tureckich.

Że w tym kierunku podwójnym akcja wojenna sił angielskich rozwinie się, o tem świadczą z jednej strony usiłowania jenerała Alisona, aby ubezpieczyć sobie drogę w kierunku pozycyj Arabiego w Kafr el Dauar, stwierdzone zajęciem Ramleh i sobotnią wycieczką rekonesansową, która skończyła się porażką przednich straży Arabiego, z drugiej

WACHLARZ.

NOWELA

przez

HAJOTĘ.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 175).

Człowiek, w którego duszy szczęście nie budzi szlachetniejszych porywów, choćby tylko przelotnie musi być do gruntu zepsutym. Pod jego wpływem skąpiec robi się zdolnym do rozrzutności, samolub do poświęceń, tyran do litośnych uniesień. Ja, co ani skąpcem, ani samolubem, ani tyranem nie byłem, miałem w owym dniu pamiętnym serce tak przepełnione najlepszemi uczuciami, że gdyby to było w mojej mocy byłbym na wszystkie strony sypał skarby i łaski i na wszystkie usta wywoływał uśmiechy radości. Bardziej też niż kiedykolwiek czułem się usposobionym do odkradzenia paru godzin nocnemu spoczynkowi, by je na rzecz mego biednego sąsiada poświęcić. Spojrzałem na zegarek. Była godzina pierwsza. Światło przecież, jak się o tem zaszedłszy na dziedziniec przeświadczyłem, paliło się jeszcze u niego; zamiast więc ze schodów na prawo zwróciłem się ku drzwiom na lewo i wszedłem bez pukania; wiedziałem bowiem, że gdy był w domu nigdy się na klucz nie zamykał. Łóżko przy jednej z bocznych ścian stojące, rozesłane i zmięte, świadczyło, że już tej nocy Eugienjusz (takie było imię młodego człowieka) szukał na niem spoczynku — daremnie zapewne, skoro je opuścił i ubrany siedział przy stoliku naprost drzwi, plecami do nich obrócony. Wsparty na łokciach, twarz miał ukrytą w dłoniach, ale gdym wszedł odjął je prędko i nie ruszając się z miejsca rękę ku mnie wyciągnął.

— Jakiś pan dobry, żeś przyszedł — rzekł z właściwym mu dziwnie pięknym, smętnym uśmiechem.— Miałem dziś taką duszność w piersiach, że wyleżeć nie mogłem. Zacząłem coś pisać, coś czytać; jedno i drugie mnie zmęczyło i od godziny siedzę już tak bezczynnie.

— Zatopiony we wspomnieniach, jak zwykle— dokończyłem za niego siadając i patrząc na rozrzucone po stoliku przedmioty.

Stolik ten, jak w ogóle cały pokój nie odznaczał się zgoła owym poetycznym kawalerskim nieładem, w którym poezji nie ma za zły szeląg, a za to brudu i zaniedbania możnaby kupić za miljony. Owszem panował w nim wyszukany porządek, a pewne szczegóły w umeblowaniu, acz bardzo skromnem, dawały świadectwo wysoko rozwiniętego estetycznego smaku właściciela. Nad łóżkiem wisiała piękna kopja Madonny Murilla w półksiężycu, na stoliczku w rogu leżało parę albumów i zbiorów rycin; w drugim kącie mieściła się niewielka szafka oszklona, przez której szyby przeglądały starannie poukładane i oprawne książki. Stolik, raczej małe biurko, przy którem go zastałem, zdobiły popiersia Słowackiego i Musseta, kryształowy kałamarz i inne przybory do pisania fenomenalnie wolne były od atramentowych obryzgań, a papiery na jeden stos zgarnięte zostawiały dosyć wolnego miejsca, zielonem pokrytego suknem. Przy lampie tylko stała szkatułka otwarta i z niej to widocznie wydobyte zostały przedmioty, które moją ściągnęły uwagę. Były to, o ile dostrzedz mogłem, listy i wiersze jakieś, maleńka biała rękawiczka, pukiel ciemnych włosów, pęczek zeschłych fijołków, jednem słowem, to wszystko co bywa zwykłą spuścizną tej „starej a wiecznie nowej historji, która łamie serca."

— Pan dobrowolnie zadręczasz się tem ciągłem rozpamiętywaniem przeszłości — mówiłem dalej tonem ojcowskiego wyrzutu, jakiego nieraz względem niego używałem. Zarumienił się trochę.

— Cóż pan chcesz! — odparł chowając wszystko do szkatułki i zamykając ją z pośpiechem. — Przeszłość, to jedyna księga, w której z zamkniętemi oczyma czytać można, a dla tych, co już przed siebie patrzeć przestali, najciekawsza.

— Przestali! — podchwyciłem — o to też właśnie chodzi, aby nie przestawać. Sama budowa naszego wzroku wskazuje, że przeznaczeniem człowieka jest wciąż naprzód spojrzeniem sięgać, a kto się temu sprzeciwia, ten grzeszy i kary, obawiać się powinien. Wszak pan wiesz, iż żona Lota nie za inny występek, tylko za oglądanie się po za siebie, w słup soli obróconą została.

Mówiłem to żartobliwie, lekko, w części aby jego smutek rozpędzić, a w części dlatego, że wszystko we mnie wesołością tchnęło.

Jakoż uśmiechnął się i popatrzył na mnie uważnie.

— Jak pan dziś na rozradowanego wyglądasz— rzekł po chwili. — Musiała pana jakaś pomyślność spotkać. Prawda?

— Więcej niż pomyślność, szczęście! — odpowiedziałem, a myśli moje pobiegły ku Klarze.

— W takim razie winszuję panu z całego serca. Nie jestem z tych ślepców, co zaprzeczają istnieniu słońca, dlatego, że sami nigdy go nie widzieli! Tak, w istocie — ciągnął dalej powoli, nie spuszczając ze mnie wzroku — szczęście przez oczy pana wygląda

strony obsadzenie miasta Suezu przez przednie straże dywizji indyjskiej jenerała Macphersona. Aby utrudnić pochód tej kolumny wschodniej, Arabi basza zepsuł już „kanał wód słodkich“, wiodący od Suezu przez Izmaiłę i Zagazik ku Kairowi.

Z Paryża nadchodzi wieść o powziętem jakoby przez Grévy'ego postanowieniu zrzucenia się z godności prezydenta rzeczypospolitej. Rozstrój polityczny we Francji, który dokonał się wśród wrogich zapasów nienawistnych sobie stronnictw i uniemożliwia dzisiaj utworzenie wszelkiego rządu, mogącego liczyć na większość izby, mógłby istotnie przepełnić kielich goryczy, przyłożony do ust szlachetnego męża stanu przez awanturników i wichrzycieli pałacu burbońskiego. Tragiczną istotnie jest ta chwila dla Francji, chwila bezrządu wobec wypadków pierwszorzędnej doniosłości politycznej w Europie. Karygodna płochość izby deputowanych samowolnie wypchnęła Francję z „koncertu“ europejskiego i ubezwładniła całą jej mocarstwową akcję.

Wszelkie próby utworzenia gabinetu pełzną dotąd na niczem. Nie powiódł się „gabinet fachowy“ Leblonda, bezowocną była próba sobotnia z Ferrym, nie doprowadziły do zjednoczenia się układy czterech grup republikańskich, które miały zapewnić stałą większość w izbie gabinetowi Brissona. Chaos przedhistoryczny, który oby nie skończył się fatalnym kataklizmem historji nowożytnej Francji...

Br. Z.

Nowa ustawa celna.

II.

Poprzednim razem roztrząsaliśmy nową ustawę ze strony formalnej. Obecnie zatrzymamy się na jej treści, grupując odnośne uwagi w dwóch częściach, stosownie do tego, o ile nowe cła uwzględniają potrzeby krajowego przemysłu, oraz o ile przyczyniają się do zaspokojenia potrzeb mieszkańców w przedmiotach produkcji zagranicznej, dla której w kraju niema warunków sprzyjających rozwojowi.

Przystępując do pierwszej—zwrócimy uwagę na główne gałęzie przemysłu, mniej lub silniej przez taryfę zaatakowane.

Głównym rysem charakterystycznym nowej taryfy jest oclenie stosunkowo niższe przetworów, tj. fabrykatów, a wyższe surowych materjałów. Dzięki temu, taniej znacznie wyniesie kupno zagranicznych wyrobów niż miejscowych. Jeżeli do tego dodamy, że zagraniczna produkcja jest mniej kosztowna, że za granicą i robotnik fachowo wykształceńszy i nietyle drogi i maszyny przystępniejsze, a surowe materjały, ubezpieczenia, opał itd.— wszystko tańsze—łatwo zrozumiemy, jak silną konkurencję spotka krajowy przemysł w zagranicznych produktach. Krawiectwo np. ucierpi na tem niewątpliwie, bo panująca u nas moda i upodobanie do wyrobów obcokrajowych znajdują w taryfie silny bodziec, zamiast skutecznej tamy.

Lecz na tem podwyższeniu cła od surowych i pół surowych materjałów ucierpi nietylko krawiectwo. Dotknie ono równie niebezpiecznie tkactwo krajowe. W taryfie bowiem podwyższono cło od przędzy wełnianej i bawełnianej, które też jest niższe znacznie od cła na sukno gotowe.

W sferze stosunków ekonomicznych żaden fakt, żaden objaw nie przemija bez śladu, bez poruszenia całego ogniwa stosunków. W życiu przemysłowo-handlowem wszystkie interesy są skojarzone węzłem solidarności. To też skutki, jakim ulegnie krajowe tkactwo, pociągnie za sobą szersze rezultaty.

Przedewszystkiem odczują je — hodowla owiec i produkcja wełny. Cło od wełny niefarbowanej podwyższono w nowej taryfie z 24 kop. do rubla, farbowanej zaś z 48½ kop. do 2 rs. Pozornie, zdawaćby się mogło, że podwyżka ta jest środkiem protekcyjnym, zabezpieczając hodowlę owiec od konkurencji zagranicznej. W gruncie rzeczy jednak, środek ten spowoduje przeciwny skutek. Produkcja wełny i co za tem idzie— hodowla owiec nigdy się nie podniesie, chociażby były obstawione najwyższem cłem ochronnem, jeżeli potrzeby rozwijającego się tkactwa nie będą wzrastały. A właśnie widzieliśmy wyżej, że tkactwo wcale nie świetną ma przed sobą przyszłość.

Jedynie przemysł rolniczy może wyzyskać protekcję, jaką otacza go nowa taryfa.

Jest to wzgląd bardzo ważny. Kraj nasz, zarówno jak i Cesarstwo, jest przedewszystkiem rolniczy, wszelkie więc środki, sprzyjające postępom rolnictwa, należy uważać za najdonioślejsze. Szybki rozrost przemysłu fabrycznego dosięgnął wprawdzie już takich rozmiarów, że i o jego losach myśleć potrzeba. Patrząc jednak na te jego postępy, zawsze byliśmy w obawie, że lada okoliczność nieprzyjazna może podminować sztuczny gmach, nie zupełnie na racjonalnych wzniesiony podstawach. Sztuczny, powiadamy, bo hyperprodukcja miejscowych fabryk obliczona była zawsze nie na potrzeby krajowe, lecz na Cesarstwo, bez uwzględnienia tej prostej uwagi, że wszak rynek ten nie zawsze będzie posiłkował się obcemi wytworami i z czasem osiągnie własne. Już bo przyznać musimy, że w ostatniej ćwierci b. w. zbyt przejęliśmy się rolą przemysłową, przeoczając główny kierunek naszej polityki ekonomicznej—rolnictwo.

Uwagę tę nasunęła nam taryfa, która widocznie stanęła na gruncie interesów przemysłu rolniczego. Uwalnia ona od cła wszelkie zboża, oprócz ryżu, nawozy do uprawy ziemi, rośliny, bydło domowe, cegłę, maszyny i narzędzia rolnicze bez motorów parowych.

Rolnicy nasi powinni z tego korzystać.

To samo dotyczy i rolnictwa w Cesarstwie, gdzie jednak zachodzi ta trudność, że zbożowy handel na południu posiłkuje się głównie komunikacją wodną, taryfa zaś zawiera znaczne podwyższenie cła od statków, galarów i barek. Miejscowa produkcja tych środków komunikacyjnych nigdy nie wystarczy na potrzeby handlu zbożowego, który też silnie odczuje wzmiankowaną podwyżkę.

Fr. Ol.

Z Paryża.

Dnia 31-go lipca 1882 roku.

Upadek gabinetu de Freycineta byłby wypadkiem mało donośnego znaczenia, gdyby dyskusja, która go sprowadziła, nie odkryła brutalnie nizkości obecnego poziomu umysłowego Francji i francuzów.

P. Gambetta miał na myśli oddać armję i flotę Francji w służbę angielską. Powtarzając ciągle, że Anglja z wielkiem uznaniem przyjęłaby to szlachetne ustępstwo, p. Gambetta w duszy mało wierzył w istotną szlachetność brytańską. Ale powiadał sobie, że co najmniej pod egidą Anglji Francja będzie mogła spalić masę prochu,— tak, że Prusy nie będą mogły nigdy krzyknąć „hola!“— i że to rzeczy położenie sprawi przyjemną iluzję francuskiemu narodowi i skutecznie złudzi Europę co do wspaniałości i szczodrobliwości panującej nibyto w Paryżu.

Uznano p. Gambettę za zbyt zuchwałego w swych pomysłach i obalono jego wpływ i jego ministerjum.

Pan de Freycinet — który po nim nastąpił — przypuszczał jedynie możliwość udzielenia pozornej pomocy Anglji w Egipcie. Francuzi mieli strzedz kanału Sueskiego wpośród pustyni, a anglicy mieli wziąć na siebie trudniejszą część poskromienia Egiptu i mieli zaatakować Kair.

P. de Freycinet również uznany został za zbyt zuchwałego, a wpływ jego i ministerjum obalone zostało.

Wszystkie stronnictwa przedstawiły swoje programaty, w których pod pięknemi frazesami kryły się brzydkie sentymenta a przedewszystkiem bojaźń, bojaźń bezprzykładna, bojaźń bez granic. W senacie był organem konserwatystów francuskich były minister spraw zagranicznych, książę de Broglie. Oświadczył on z całym spokojem, że kraj niezdolny do wojowania winien jedynie tylko myśleć o pokoju i o ostrożności.

P. Clémenceau jest przedstawicielem lewicy francuskiej, więcej naprzód posuniętej niż stronnictwo p. Gambetty.

Cóż on powiedział?

„Cały świat oczekuje, wszystkie państwa zachowują sobie swobodę działania w przyszłości — zachowajcież swobodę działania Francji!“

Znaczy to: — poczekajcie aż Europa zgodzi się na coś ostatecznie.

Otóż naturalnem jest, że zanim Europa zgodzi się na coś — Anglja wykroi sobie w Egipcie część najlepszą.

P. Loisant, jeszcze czerwieńszy aniżeli p. Clémenceau, wyrzekł, że Francja nie jest w stanie prowadzić wojny, że organizacja obecna kraju nie pozwala na to, i gdy kilku deputowanych szemrało, że jest to tylko polityka strachu — wykrzyknął: — „A więc tak, jeżeli wyraźnie powiedzieć trzeba, boję się, boję o Francję.“

Od chwili gdy naród potężny boi się i gdy inni o tem wiedzą, naród ten schodzi *ipso facto* do rzędu państw drugorzędnych. Któż odda Francji tę ufność w siebie samą, którą tak gruntownie straciła? Jest to tajemnica przyszłości. Do tego czasu, do tej chwili rzeczpospolita francuska będzie miała tylko pozór spokoju. „Państwo — rzekł Spinoza — którego poddani nie chwytają za miecz dlatego jedynie, że ich ręce paraliżuje obawa,

---

muszę mu się przyjrzeć, pierwszy raz w tak bliskiem z nim jestem sąsiedztwie.

Już chciałem mu powiedzieć jakiego rodzaju było to szczęście, które przez oczy moje patrzyło, ale sam nie wiem czemu zamilkłem. Zapewne wstrzymało mnie instynktowne poczucie delikatności, nie dozwalające nam cieszyć się czemś wobec tych, którzy właśnie to „coś“ stracili. A że nie co innego tylko ta sama moc miłości, która mnie życie uczyniła różowem, jemu je w kiry ubrała, tego byłem pewny.

Milczeliśmy więc czas jakiś obydwaj.

— Wiesz pan, co za odkrycie dziś zrobiłem —ozwał się wreszcie Eugenjusz, ręką po czarnych przesuwając włosach — oto, że i ta słaba iskra talentu, jaką posiadałem, tlić się we mnie przestała. Snać blizką już końca ta farsa mego życia, skoro wszystkie światła, które jej przyświecały, pogasły. Ostatnia scena odegra się po ciemku! Ale, nic nie szkodzi, widzów i tak mieć nie będzie.

— Zkądżeż to nowe zwątpienie?

— Zkąd! zaraz się pan dowiesz. Miewałem ja chwile duchowej posuchy, takie, że dwóch myśli skleić ze sobą nie byłbym potrafił, lecz nie trwożyłem się niemi, bom wiedział, że po każdym takim zastoju następowała reakcja. Dziś również, po wielu tygodniach bezczynności napadła mnie prawdziwa gorączka do pisania... czułem żywiej pulsujące tętna. Natłok myśli skronie mi prawie rozsadzał. Zwykle dawniej w podobnych chwilach coś dobrego z pod pióra wypływało, gdy tymczasem dziś... nędza! nędza! że spojrzeć nie warto.

Mówiąc to, zgniewem prawie chwycił leżący z boku do połowy zapisany arkusz i pogardliwie rzucił go na ziemię.

Ruchem tym odsłosił jakiś przedmiot, dotąd pod popierem ukryty.

Był to wachlarz.

Zrazu chciał go prędko schować, ale spostrzegłszy, że oczy moje ciekawie na nim spoczęły, kiwnął tylko głową, jakby mówiąc „co mi tam“, wstał, i zaczął się po pokoju przechadzać.

Korzystając z tego niemego przyzwolenia, wziąłem wachlarz do ręki, aby mu się lepiej przypatrzeć. W dolnej części cały z delikatnie rzeźbionego hebanu, w górnej stanowił połączenie czarnego drzewa i białej materji, na której prawdziwie artystycznie wymalowaną była miłosna historja upudrowanej pasterki i upudrowanego pasterza, w kilkunastu epizodach, a każdy epizod niby obrazek w ramkach mieścił się między dwoma rzeźbionemi pręcikami. Okładki jego, również hebanowe, ozdobione były, prócz rzeźby, dwoma cieniuchnemi, jak listeczki medaljonami z kości słoniowej. Na jednym czerniło się wyryte imię *Valentine*, drugi miał powierzchnię gładką, ale z odcieniem brudno-sinawym, jaki zostaje zwykle po zatarciu znaków ołówkiem na kości kreślonych. Miałem czas zauważyć wszystkie te szczegóły i kilka innych jeszcze, jakoto, że floresy pręcików były w kilku miejscach z lekka nadłamane a materja trochę u góry postrzępiona, Eugenjusz bowiem nietylko, że mi nie przerywał, ale mierząc pokój coraz wolniejszemi kroki i z pochyloną głową, zdawał się zapominać o mojej obecności.

— Jaki to niezwyczajny wachlarz—rzekłem wreszcie, przypatrując się minjaturowo wykończonej twarzyczce pasterki.

— Właścicielka jego była jeszcze niezwyczajniejszą—odparł nie przestając chodzić.

Spojrzałem na imię wyryte na medaljonie i pomyślałem, że najpiękniejsze poezje, jakie wyśpiewała milknąca już dusza mego biednego sąsiada, musiały nosić tytuł: *Do Walentyny*. Nie objawiłem przecież głośno tego przypuszczenia i byłbym skierowarozmowę na inny przedmiot, gdyby on sam nie zatrzymał się raptem na środku pokoju i nie zapytał:

— Chcesz pan usłyszeć historję tego wachlarza?

Była to całkiem niespodziewana odpowiedź na tajemne życzenie mojej ciekawości; to też pochwyciłem ją skwapliwie.

— Nietylko chcę, ale pragnę. Byłbym sam o nią prosił, gdyby nie obawa, że to panu przykrość sprawić może.

Zrobił niedbały ruch ręką.

— Mnie już nic przykrości nie sprawia—odpowiedział z goryczą. — Struna cierpienia zerwała się oddawna w mojej duszy. Los zbyt często na niej wygrywał.

Przystąpił do stołu i wziąwszy wachlarz poglądał na niego z uśmiechem smutnej ironji na ustach i rozmarzeniem w oczach.

— Jakie to lekkie—rzekł ważac go w ręku—jakie filgranowe cacko, niby nic, a jak padło na szalę mego życia, tak ją do ziemi przybiło. Doprawdy, śmiech pusty i gniew bezsilny ogarnia gdy się pomyśli, że człowiek jest taką igraszką przeznaczenia, iż lada świstek, lada łepek od szpilki może się stać sprawcą jego doli. Widziałem takiego, co trącił niedbale nogą cegłę na drodze mu leżącą, a w chwilę potem taka sama cegła spadłszy z dachu pozbawiła go życia. A ja! ileż razy patrzyłem na wachlarze i ani mi przez myśl przeszło, żeby o całej mojej przyszłości mógł stanowić—wachlarz!

— Chcesz pan zapewne powiedzieć, jego właści-

może o sobie powiedzieć jedynie, że nie ma wojny, ale nie może powiedzieć, że ma pokój. Społeczeństwo, w którem pokój nie ma innych podstaw jak inercję jego członków, nie jest społeczeństwem — jest samotnością.“

Francja powinna była, choćby się na wojnę narazić miała, podtrzymywać w Egipcie taki porządek rzeczy, któryby zabezpieczył życie i interesa europejczyków, nie unicestwiając żywiołu miejscowego, a dziś dla braku odwagi i w obawie wojny prawdopodobnie patrzeć będzie musiała z założonemi rękami, jak tenże Egipt stanie się prowincją brytańską.

Przez jakąż ironję losu p. de Freycinet został ministrem dosyć długo, aby w Choisy-le-Roi (miejscowości pod samym Paryżem położonej) mógł przewodniczyć inauguracji pomnika wzniesionego sławnemu Rouget de l'Isle. W obecnych czasach Rouget de l'Isle wielce jest honorowany. Na polach elizejskich widzieć można przed pałacem przemysłu statuę, która wzniesioną zostanie w Lons-le-Saulmier, mieście departamentu Jura, gdzie się urodził Rouget de l'Isle, a w niedzielę ostatnią odsłonięto w Choisy-le-Roi, gdzie spoczywają jego zwłoki — pomnik autorowi „Marsyljanki.“

P. de Freycinet wyrzekł przy tej okazji, że „Marsyljanka“ była hymnem szczytnym, ale że dziś nie jest już hymnem wojennym. Czemże więc będzie ten śpiew, który był powołaniem do broni, okrzykiem, który się wydarł z nieznanej piersi w 1792 roku—a który powtórzyły wszystkie serca od jednego do drugiego końca Francji? Rozkładać proch — to wywietrzeje. Wrzeszczeć wojenną pieśń, gdy się drży przed swoim własnym cieniem—to znaczy odjąć jej całą jej wartość. Gdyby jutro Francja była w niebezpieczeństwie, czyż „Marsyljanka“ mianowana urzędownie hymnem pokoju — odzyska swój wpływ porywający? „Marsyljanka“ zresztą potrzebuje być śpiewaną przez tysiące głosów, wtedy tylko jest ona sobą samą i wtedy naprawdę porywa. Berlioz na jednej stronicy swoich „Pamiętników“ opowiada, że zajutrz po rewolucji 1830 roku, przechodząc w bliskości *Palais-Royal'u*, usłyszał „Marsyljankę“ śpiewaną przez chór kilkutysięczny. Byłto właśnie rok, w którym Berlioz uzyskał nagrodę „rzymską.“ Wyszedłszy z „Instytutu“ dnia 29-go lipca młody muzyk puścił się na Paryż jak prawdziwy cygan, jakim był z natury, mięszając się w tłumy wrzące tą radością szaloną, jaka zawsze wybucha gwałtownie w pierwszych dniach zmiany rządu. Spotyka on małą garstkę dilletantów śpiewających melodję jego własną. Łączy się z nimi i śpiewa także! Śpiewają tak razem rozmaite pieśni i hymny, a tymczasem gwardziści narodowi zdjąwszy czapki, zbierają datki od zwabionej tym koncertem publiki na rzecz ofiar „trzech dni chwały,“ jak nazywano dnie: 27-go. 28-go i 29-go lipca 1830 roku. Ale publiczności zbiera się coraz więcej, tak, że staje się nieprzyjemnem dla młodych śpiewaków, którzy wreszcie przyjmują ofiarę jednego z właścicieli magazynów w galerji Colberta, aby weszli na pierwsze piętro do jego mieszkania, a stamtąd będą mogli łatwiej jeszcze *rozlewać strumienie harmonji na swych gorących i zapalonych admiratorów.* Berlioz proponuje aby zaśpiewać „Marsyljankę,“ a gdy nadchodzą powtarzające się końcowe wiersze strofki, daje znak tłumom aby śpiewały. Naród zaczyna wrzeszczeć swoje „do broni obywatele!“ z zapałem i jednością wyćwiczonych chórów. Trzeba sobie uprzytomnić, że galerja Colberta, która wychodzi na ulicę *Vivienne*, była pełna, że musiało to być cztery do pięciu tysięcy głosów, które były nagromadzone tam w miejscowości dźwięcznej, zamkniętej na prawo i na lewo przez drewniane ściany sklepów, a od góry przez dach szklany, od dołu zaś przez marmurowe płyty posadzki, potrzeba pomyśleć także, że większa część śpiewających mężczyzn, kobiet i dzieci wrzała jeszcze od wzruszenia spowodowanego walkami ulicznemi poprzednich dni—a wtedy będzie można wyobrazić sobie może, jak silny i potężny musiał być efekt tych powtarzających się wyrazów. „Co do mnie — dodaje Berlioz — bez żadnej metafory— padłem na ziemię — a cała garstka śpiewających niby *solo*, przerażona wybuchem oniemiała zupełnie, jak ptacy po uderzeniu gromu w bliskości.“

I mnie dane było słyszeć „Marsyljankę“ śpiewaną przez trzydzieści tysięcy głosów w lutym 1848 roku — a oto dziś pod pretekstem wyniesienia jej autora pod niebiosa, na swój sposób podobało się o dwa kroki od grobu Rouget de l'Isle wychwalać dobrodziejstwa pokoju i jej wpływ na przemysł. Zaprawdę: *Non erat his locus...*

Za czasów restauracji wiele było osób a nawet powag którzy utrzymywały, że zbrodnia nadzwyczajna jest szczęśliwym dla rządu wypadkiem, odwraca bowiem uwagę publiczną od polityki. Gdyby tak było p. Grévy byłby istotnie szczęśliwym człowiekiem — gdyż dwie zbrodnie, przechodzące zwykłą miarę, rozrywają pomiędzy siebie ciekawość publiczną.

Pewien duchowny—Auriol — truje dwie siostry celem zabrania po nich spadku. W jego kuferku znajdują flakonik z kwasem pruskim i pytają go na jaki go użytek przeznaczał? „Mięszam go do lekarstwa od bólu zębów dla szybszego skutku“— odpowiada. Ktoby użył tego środka, mógłby na tamtym świecie zaśpiewać sobie znany dwuwiersz ze śpiewki popularnej, która się w krótkości tak po polsku tłómaczy: „Kto umrze, ten jest na długo z bólu zębów wyleczony.“

(„Quand on est mort, c'est pour longtemps
Qu'on est guéri du mal de dents.“)

(Dokończenie nastąpi.)

RÓŻE.

Od dziecka miałem smak dość dziki,
Który do dziś mi służy:
Lubiłem fiołki i gwoździki,
Lilije, malwy i storczyki
I wszystko — oprócz róży.

Oprócz tej róży uwielbionej
Przez wszystkich ludów wieszcze,
Nie przyznawałem jej korony,
Choć wszyscy bili jej pokłony,
I dziś nie przyznam jeszcze.

Ta piękna kwiatów zalotnica
Królową być nie warta,
Chociaż pięknością lic zachwyca,
Ona się ofiar krwią podsyca,
Dziejów jej krwawa karta.

Bez ostrych kolców niema róży,
Kto ją chce ująć ręką,
Temu wnet ostrze w krwi zanurzy...
Tak płaci haracz kto jej służy:
Zawodem, krwią i męką.

Ach! któż nie doznał sam zawodu,
Nie płacił krwią serdeczną!
Wszak cały dla nas świat za młodu
Podobnym był do róż ogrodu,
Krainą był słoneczną.

Gdziekolwiek spojrzeć — róże kwitną
I wzrok młodzieńczy łudzą,
Roimy sobie sławę szczytną,
Miłości raj — aż gromy zgrzytną
I z upojenia zbudzą.

I po różowym śnie zostanie
Serdeczny ból i rany,
I gorzki płon — rozczarowanie,
Ten kolec róży w świeżej ranie,
I byt — ach! nie różany!

Więc nie wiem, czy to smak jest dziki,
Który do dziś mi służy,
Żem lubił fiołki i gwoździki,
Lilije, malwy i storczyki
I wszystko — oprócz róży.

* * *

Ba! niema prawa bez wyjątku,
To w życia jest naturze...
Ach! kiedyś w pewnym ja zakątku,
W samym młodości mej początku
Poznałem pannę Różę.

Z róż najpiękniejszą była ona,
Na to dziś mogę przysiądz,
Jej należała się korona,
I winna była być wielbiona
Przez niewolników tysiąc!

I miała dosyć tych motyli
Ulatujących wkoło,
Jak bóstwo jakie ją wielbili,
Koronę kłaść gotowi byli
Na jej dziewicze czoło.

I młodociana moja muza
Słała na cześć jej ody,—
Źli byli tamci na intruza,
Lecz nie lękałem się ja guza,
Zwyczajnie ot — jak młody.

Bo mi się zdało w czasy owe,
Że nikt jej nie był godny,
Bo czciłem ją, jak róż królowę
I śniłem o niej sny różowe,
Jej spojrzeń zawsze głodny.

Nie miała dla mnie kolców wcale,
Więc ztąd myślałem błędnie,
Że gdy ją kochać będę stale,
Kiedyś się kwiatem tym pochwalę,
Co nigdy nie uwiędnie.

Była odemnie starszą sporo,
Lecz czemże wiek w miłości!
Jeśli jej tylko nie zabiorą —
Potrzebny czas upłynie skoro
I świat mi pozazdrości!

I cóż powiecie? — nie zabrali!
Róża dotychczas panną!

ścicielka—wtrąciłem, śmielej już potrącając o ten przedmiot, skoro sam upoważnił mnie do tego.

— Gdyby nie on, nie byłbym jej poznał. Bezpośrednia więc przyczyna... Ale dowiesz się pan wszystkiego w porządku chronologicznym (uśmiechnął się znowu wpół boleśnie, wpół ironicznie). Niech tylko zbiorę myśli i odpocznę trochę. To chodzenie po pokoju tak mnie zmęczyło, jak gdybym z parę mil uszedł.

Rzucił się na łóżko, ręce splótł nad głową.

Na ciemnem tle ściany profil jego szlachetny i piękny rysował się z ostrością właściwą chorobliwemu wyniszczeniu, a czarna linja długich rzęsów rażąco uwydatniała głębokie zapadnięcie oka i bladość policzka. Gdyby nie falisty ruch piersi, zdradzający krótki, ciężki oddech, możnaby było postawić go na katafalku, gromnice dokoła zapalić i *requiem* nad nim zaśpiewać, tak wiele podobieństwa ze śmiercią miał jego spoczynek.

Patrzyłem na niego smutnie.

— Biedaku—myślałem—ty i świat rozstajecie się ze sobą jak dwaj wzajemni wierzyciele, którzy należności swych nie odebrali. Ty miałeś prawo żądać od świata czegoś więcej nad jakąś fantasmagorję szczęścia, pokazaną ci zdaleka jak obrazek dziecku, nad żniwo cierpień i zawodów i trumnę przedwczesną; a świat miał prawo żądać od ciebie czegoś więcej nad myśli same bez czynu na papier rzucone, nad walki jałowe ze swojem ja i tylko dla swego ja staczane. Czyja w tem wina? twoja czy świata, czy też—wzrok mój spoczął znów na francuskim napisie *Valentine*—i uczułem żal i niechęć do tej nieznanej kobiety, której imię zdawało mi się wypisane równie czarno na życiu Eugenjusza jak na wachlarzowym medaljonie. Instynktownie już potępiałem ją, choć kto wie, może ona właśnie była Beatriczą młodego poety, aniołem, którego jedyną winą było to, że go złamał muśnięciem swych odlatujących skrzydeł.

Zadumę przerwało mi raptowne poruszenie Eugenjusza, który podniósł się, ręką chwytając za piersi.

— Tchu! tchu — wyszeptał. Bolesne krztuszenie w gardle nie pozwoliło mu dalej mówić; zbliżył się tylko do okna i gwałtownie otworzywszy lufcik wychylił rozpaloną twarz, chciwie pijąc zgorączkowanemi usty mroźne, nocne powietrze.

— Co pan robisz, zaziębisz się!— zawołałem, usiłując odciągnąć go od okna.

Nie odpowiedział mi zrazu, po niejakim czasie dopiero wsunął napowrót głowę do pokoju i zwracając się ku mnie roześmiał się smutnie.

— Przestroga pana niechcący zakrawała na szyderstwo—rzekł obcierając blade i wilgotne czoło.— Równie dobrze mógłbyś pan radzić skazanemu na śmierć, by idąc w dzień słotny na rusztowanie włożył kalosze, by się od kataru uchronić. Nie! bądź pan spokojny, z przeziębienia nie umrę, choroby są grzeczne, rzadko sobie wchodzą w drogę. Co jedna zaczęła, tego bez przeszkody dokona.

Mówił to z przerwami, dławiąc się i pokaszlując. W istocie metafora jego nie była przesadzoną. Niewidzialny stryczek astmy okalał mu gardło, zacieśniając się coraz bardziej z dniem każdym, a w jego wątłej, zapadniętej piersi nie było już siły na zerwanie tej śmiertelnej zawiązki.

Myślałem, że już nie będzie nic z obiecanego opowiadania, ale po przejściu ataku, który tej nocy był słabszym niż zwykle, Eugenjusz orzeźwił się trochę. Usiadł znowu na łóżku, popatrzył na mnie badawczo i zapewne wyczytał w moich oczach wielkie współczucie, bo uścisnął mi rękę silnie i tak zaczął mówić:

— Z tego jakim jestem, trudnoby panu było wytworzyć sobie pojęcie o tem, jakim byłem. Energja, żywość, śmiałe patrzenie w przyszłość, serce gorące i samodzielny umysł, oto dary, któremi mnie Bóg uposażył, a które jak marnotrawny syn roztrwoniłem w tej krótkiej podróży życia, tak, że do grobu zejdę z pustemi rękami, choć z kolebki z pełnemi wyszedłem. Widzisz pan, trwonienie jest w naszej rodzinie dziedzicznem. Dziad mój strwonił połowę swej kolosalnej fortuny. Wczesna śmierć przeszkodziła mu w strwonieniu drugiej, ale mój ojciec go w tem zastąpił—dla mnie dóbr ziemskich już nie stało — trwoniłem więc moralne. Taką jest potęga tradycji! — Uśmiechnął się ironicznie i po chwilowym przestanku mówił dalej: W piętnastym roku życia straciłem ojca i śmierć jego zostawiła w mojem sercu niezatarte wrażenie. Był to człowiek taki, że kto się tylko doń zbliżył, musiał go pokochać. Nie wiem czy miał jakąkolwiek wadę prócz marnotrawstwa, a i to objawiało się u niego w sposób świadczący o szlachetnych popędach duszy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Na cały męzki ród się żali,
Na wielbicieli, co kłamali,
Na fluksję nieustanną.

Często na twarzy miewa różę...
Niestety! — to nie zdobi!
Niejedną w życiu przeszła burzę,
Gdy patrzę na nią, czoło chmurzę:
Ach! co to z róż się robi! —

I mówią ludzie — może plotka,
Że biedna panna Róża,
Niegdyś tak tkliwa, cicha, słodka,
Dziś kolcem rani kogo spotka
I w krwi się ofiar nurza.

Dwadzieścia wiosen się przeżyło...
Ha! prawdą to bezwzględną!
Piękności grozi to mogiłą.
Ale czyż wówczas mi się śniło,
Że takie róże więdną!

Przyznajcie więc, że mej niewiary
Już dzisiaj nic nie zburzy.
Dziś na motyla jam za stary,
Więc lubię malwy, nenufary
I wszystko — oprócz róży!

23-go lipca 1882 roku.

Stanisław Grudziński.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało odnośnym władzom okólnik, aby przy wydawaniu pozwoleń na urządzanie loteryj na cele dobroczynne stosowano się ściśle do wydanych dawniej w tym przedmiocie przepisów.

= Ajenci kolejowi mają na przyszłość, jak donoszą *Nowosti*, zapisywać nazwiska wysyłających towary; wymaga tego departament rękodzieł, któremu wiadomości te posłużą do oznaczenia wysokości obrotów handlowych kupców wysyłających towary i kontroli opłat handlowych.

= *Russk. Kur.* donosi, iż do petersburskiej akademji sztuk pięknych od nowego roku szkolnego będą przyjmowani tylko kandydaci, którzy ukończyli kurs w średnich zakładach naukowych.

= W tygodniu minionym do kasy miejskiej wpłynęło zaległości podatkowych 4,616 rs. 90 kop., podatków bieżących 34,021 rs. 46 kop Pozostaje do poboru zaległości 263,753 rs. 63 kop., należności zaś bieżących 1015830 rs. 23 kop.

= W roku bieżącym kasa miejska asygnuje sumę rs. 5,000 na zakupno 25 koni dla warszawskiej straży ogniowej w miejsce wyrańżerowanych.

= Ze sprawozdania z dochodów i rozchodów kasy miejskiej za rok 1881, przedstawionego władzom wyższym, okazuje się, iż dochody miejskie wyniosły sumę rubli 2,116,688 kop. 24, przy cyfrze rozchodów rs. 1,982,855 kop. 5. W ogólnej cyfrze wpływów zwyczajne dochody uczyniły rs. 1,603,853 kop. 59, a pozostała suma przypada na dochody nadzwyczajne. Główne rubryki dochodów stanowiły: uzyskano z miejskich nieruchomości kapitałów i t. d. rs. 140,807 kop. 13; opłata za świadectwa na prawo handlu i przemysłu— rs. 212,022 kop. 66; pobór rogatkowy — rs. 252 334 kop. 7; podatek od psów — rs. 6,684; od weksli i aktów sądowych — rs. 106,413 kop. 35; pozostałe wpływy stanowiły drobniejsze i nieprzewidziane dochody. Do ogólnej sumy dochodów nadzwyczajnych włączono zaległości z lat przeszłych, na rachunek których wpłynęło w roku sprawozdawczym rs. 169,566 kop. 84, pozostałą sumę utworzyły subsydja rządowe, mające specjalne przeznaczenie. Z sum tych miasto wydatkowało rs. 1,773,538 kop. 55, na zaspokojenie stałych rozchodów, obciążających kasę miejską, i rs. 209,316 kop. 49 na rozchody nadzwyczajne, t. j. nieprzewidziane budowle i odnowienia, oraz podobne tym potrzeby gospodarstwa miejskiego. W rubryce stałych rozchodów główniejsze miejsce zajmują: rs. 168,665 kop. 86 utrzymanie licznego personelu zarządu miejskiego; rs. 538,409 kop. 37 — służba bezpieczeństwa publicznego; rs. 183,371 kop. 78 —straż ogniowa; rs. 22,656 kop. 60 — służba sanitarna; rs. 39,348 kop. 55 — utrzymanie budynków miejskich i pomników; rs. 141,626 kop. 62 — rozmaite instytucje pozostające w zawiadywaniu magistratu, oraz utrzymanie sądów pokoju. Upłacono na długi i inne zobowiązania rs 140,613 kop. 40. wydano zapomóg różnym dobroczynnym zakładom rs. 53,405 kop. 72; na utrzymanie szkół— rs. 68,826 kop. 75; na roboty brukarskie rs. 246,133 kop. 88; na oświetlenie — rs. 51,489 kop. 24 i na różne inne drobniejsze wydatki. Porównywając przywiedzione sprawozdanie z projektem budżetu za rok miniony, widzimy, iż dochody przewidywane były w sumie rs. 2,167,835 kop. 82, czyli o rs. 58,147 kop. 58 więcej aniżeli w istocie wpłynęło; rozchody również według projektu obliczone były na sumę wyższą o rs. 71,844 kop. 68, aniżeli w rzeczywistości wydatkowano w roku sprawozdawczym.

= Warszawska kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 23-go do 30-go lipca r. b. włącznie, wydała 93 nowych książeczek, na które, tudzież na dawniejsze w 517 wnioskach, złożono rs. 10,223 kop. 68 (mniej o rs. 2,614 k. 22 niż w tygodniu poprzednim). W tymże czasie kasa oszczędności na żądanie 179 uczestników wypłaciła (prócz procentów rs. 101 k. 68, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 10,925 k. 93 (więcej o rs. 2,262 k. 75½ niż w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 69 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 33,667 posiada kapitał rs. 1,302,479 k. 67½ (mniej o rs. 692 k. 25 niż w tygodniu minionym).

= Droga żelazna warszawsko terespolska osiągnęła w czerwcu r. b. dochodu ogółem rs. 182,877 k. 55, w tymże miesiącu roku zeszłego rs. 189,949 k. 10½, a zatem w czerwcu r. b. dochód zmniejszył się o rs. 7,071 k. 55½.

= Wypłata akcyj drogi żelaznej nadwiślańskiej, wylosowanych w dniu 15-ym lipca r. b., rozpocznie się w dniu 15-ym sierpnia.

= Ostatnie ulewy uszkodziły wielce nasyp drogi zaokopowej przy wale miejskim. W blizkości tego miejsca brak jest zupełny ziemi—z tego też powodu władza policyjna zaleciła, aby roboczy oddział straży wywoził tam zwożoną z oczyszczanych przezeń ulic miasta ziemię i błoto.

= Zapisy uczniów do szkoły technicznej drogi żelaznej warszawsko terespolskiej już się rozpoczęły. W klasie przygotowawczej jest miejsce dla dwudziestu nowych kandydatów, w klasach specjalnych niema wakansów. Egzamina wstępne rozpoczną się w dniu 21-ym b. m. i trwać będą do 1-go września, w którym to dniu zaczną się lekcje.

= Donosiliśmy przed niedawnym czasem o wynalezieniu aparatu automatycznego do gaszenia pożaru w chwili jego powstawania. Aparat ten, który pobudzany jest do działania przez sam ogień, poddany ma być próbie, odbyć się mającej w tych dniach wobec zaproszonych specjalistów. Wynalazek został opatentowany. Pismo specjalne *Inżenierja i budownictwo* w ostatnim numerze swoim podaje rysunek, oraz dokładny i szczegółowy opis nowego wynalazku, który jeżeli w zastosowaniu praktycznym się okaże, odda wielkie usługi społeczeństwu.

= W tych dniach wspominaliśmy o reformie targu za Żelazną bramą. Dziś wiadomość tę uzupełniamy niektóremi szczegółami. Według wypracowanego projektu, obszerny plac za Żelazną bramą podzielony będzie na cztery części, odosobnione wygodnemi przejazdami. Na oddzielnych tych placykach staną stoliki żelazne, składające się z płyty z grubego drutu, przymocowanej na kółkach do żelaznego filarku wmurowanego w ziemię, co pozwoli podnosić go dowolnie. Według obliczenia, stolików takich zmieści się na placu za Żelazną bramą 754, z których 304 zajmą część między ulicami Graniczną a Skórzaną, 308 ustawione będą na placyku między ulicami Żabią a Przechodnią, 51 pomieszczą się po drugiej stronie Przechodniej, a reszta na ulicy Ptasiej. Koszt przeprowadzenia tego projektu wyniesie rs. 37,000. Na początek jednak, po wyasfaltowaniu i podniesieniu poziomu, stanie siedm rzędów stolików, równolegle do domów położonych między ulicami Graniczną a Skórzaną.

= Straszne ulewy, jakie kilkakrotnie nawiedziły Warszawę w ciągu niedługiego czasu, w wielu miejscach uszkodziły kanały miejskie, a szczególniej w dolnych częściach miasta. Silny napór wody uszkodził kanały na następujących ulicach: Tamce, Książęcej, Pańskiej i Pawiej, oraz na Rybakach i przy rogatce powązkowskiej. Na ulicach: Bednarskiej, Wolność, Furmańskiej, Gęsiej, Krochmalnej i alei Jerozolimskiej kanały również ucierpiały. Bystre potoki zniszczyły część drogi za miejskim wałem, przewróciły nasyp w alei Jerozolimskiej i uniosły 42 mostków. Uszkodzenia te powtarzały się przy każdej burzy, ponieważ za każdym razem przystępowano natychmiast do ich naprawy. Do obecnej pory na przyprowadzenie do należytego stanu kanałów, rynsztoków i ulic i na zbudowanie nowych mostków asygnowano już około 15,000 rs.

= Na placu św. Aleksandra, na przestrzeni od ulicy Wiejskiej do Nowego Światu, rozpoczęto układanie bruku kostkowego.

= Na ulicy Karowej, oświetlanej dotychczas latarniami olejnemi, przystąpiono do robót około urządzenia oświetlenia gazowego.

= Dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie ogłosiła licytację na sprzedaż 94 dóbr, zalegających w opłacie rat Towarzystwu.

= Z teatru i muzyki.

* Pan Zamojski, artysta sceny lwowskiej, rozpoczął wczoraj szereg gościnnych występów na naszej scenie od roli Klapkiewicza w komedji pana Kazimierza Zalewskiego p. t. „Przed ślubem“

Postać ograniczonego szlachcica pod względem plastyki oddana była dobrze; charakterystyka zewnętrzna, ckród, ruchy odznaczały się pewną zamaszystością, do której tylko trzeba było zastosować dykcję, żeby figurę natchnąć życiem i siłą komiczną.

Tej jednak zgodności wewnętrznego nastroju roli z powierzchowną charakterystyką nie dostrzegliśmy wczoraj w grze pana Zamojskiego. Szlachcic był zamaszysty tylko z wąsów i z gestykulacji; dykcja rwała się jakoś, szła nierówno, bez swady, bez humoru, bez ożywczego komizmu, który powinien komunikować się publiczności, jeżeli gra ma wywrzeć jakiekolwiek wrażenie.

Jako przedstawiciel szlacheckich typów, p. Zamojski ma na scenie lwowskiej ustalone uznanie— musiała więc wczoraj jakaś uboczna przyczyna, prawdopodobnie pewne nieuniknione zakłopotanie wobec nowej publiczności, wpłynąć na oziębienie gry, która, jak można było wnosić z niektórych jej momentów, oparta jest na dobrej praktyce scenicznej. Główna rola w „Panu Damazym“ Blizińskiego dostarczy zapewne artyście rozleglejszego pola do usprawiedliwienia u nas wziętości, którą się cieszy u siebie.

We wzmiance sprawozdawczej o wczorajszem przedstawieniu godzi się zaznaczyć subtelną grę p. Ładnowskiego w roli Augusta Nowowiejskiego.

Jest to niewątpliwie w zakresie komedji jedna z najlepszych kreacyj myślącego artysty. Wszystko tam pojęte i przeprowadzone z wielkiem bogactwem szczegółów, odcieni i intencyj bardzo interesujących a oddanych z taką miarą, że to studjum nie nuży widza i ma wszelkie pozory natury.

* Dziś przedostatnie w sezonie letnim przedstawienie „Carmen.“

* Jutro i w niedzielę ostatnie przedstawienia w letnim sezonie „Wspólnych win“ p. Galasiewicza. Grający w tej sztuce jedną z ról głównych p. Ładnowski wyjeżdża do Lwowa na występy gościnne

* Rozpoczęły się już próby sytuacyjne z opery Guiranda „Piccolino.“

* Podobno w dyrekcji teatrów powstał projekt zniesienia w najbliższej przyszłości wynagrodzenia artystów od występu (feu), przy zamianie takowego według pewnej normy na pensję stałą.

* Dziś w teatrzyku „Nowy-Świat“ daną będzie sztuka ludowa pod tytułem: „Surdut i siermięga“.

* Wraz ze skrzypkiem czeskim p. Ondrzieczkiem, o którego przybyciu do Warszawy wspominaliśmy wczoraj, przyjeżdża także kilka osób ze składu opery praskiej, a mianowicie jedna z primadon pani Hlavaczkowa, baryton p. Stoupnicki i artysta p. Kovalowicz. Wszyscy ci artyści cieszą się w swoim kraju wielkiem uznaniem.

= Z Mnichowa.

Rodacy nasi na polu sztuki zdobywają za granicą wciąż nowe wawrzyny, chlubnie świadczące, iż nie tracą tam napróżno czasu i pieniędzy.

W akademji sztuk pięknych w Mnichowie kształciła się w tym roku pewna ilość polaków, z których jedenastu współzawodniczyło o nagrody, wyznaczone w liczbie szesnastu na konkursie.

Wedle wiadomości otrzymanych z miejsca, dowiadujemy się, że z powyższych więcej aniżeli trzy czwarte, bo dziewięciu, pozyskało nagrody.

Stosunek na tę ilość prawdziwie zaszczytny. Oto nazwiska uwieńczonych.

Koniuszko Wacław i Axentowicz pozyskali medale srebrne, jako pierwszą nagrodę.

Ejsmond, Grocholski Stanisław, Pochwalski Kazimierz, Lentz, Szymanowski i Łukotyński mają sobie przyznane medale bronzowe, jako drugą nagrodę.

Wreszcie pochwała, jako trzecia nagroda, dostała się Wędrychowskiemu.

= Zmiany w szkołach rolniczych.

Wakacje w szkołach rolniczych mają dziś miejsce w tymże czasie co i w innych zakładach naukowych, to jest w lecie. Obecnie jednak ministerjum oświecenia, zważywszy, że pora wiosenna i letnia jest właśnie najwłaściwszą dla teoretyczno-praktycznych zajęć wychowańców instytutów rolniczych, odjęło projekt zmiany czasu wakacyjnego w tych szkołach. Ferje mają, podług tego projektu, przypadać w miesiącach zimowych. Jednocześnie zmiana ta pociągnie inną co do terminu egzaminacyjne-

go i zapisów. Przyjmowanie uczniów do szkół rolniczych będzie miało miejsce w początkach wiosny, a egzamina przejściowe i ostateczne pod koniec zimy.

† Wspomnienie pośmiertne.

W tych dniach zmarł w Warszawie w 85 roku życia Edward Mausell Hall, z pochodzenia anglik.

Zmarły, zaangażowany w r. 1820 z partją cudzoziemców dla rozwijania przemysłu i podniesienia handlu w Królestwie Polskiem, założył w Warszawie pierwszy browar porteru i piwa angielskiego, do czego sprowadzał umyślnie z Londynu majstrów piwowarskich i bednarskich, którzy byli pierwszymi nauczycielami robotników tutejszych. Niemałe też zasługi położył ś. p. Hall w ulepszeniu uprawy chmielu i jęczmienia, wprowadzając w kraju naszym siew tak zwany rządkowy, który o wiele podniósł produkcję.

= Dla rolników.

Nareszcie kwestja budowy magazynów zbożowych w Warszawie doczekała się pomyślnego rezultatu.

Na przestrzeni pomiędzy kolejami petersburską, obwodową i terespolską stanąć mają owe budowle, pod które wytknięto już place. Miejscowość ta nadaje się doskonale do zamierzonego celu, gdyż za pomocą niewielkich odnóg od istniejących już linij, wagony będą mogły dostawiać zboże lub zabierać je wprost z magazynów.

Z anszlagowej sumy 175,000 rs. wnosić można, że magazyny będą obszerne, co dla rolników nie jest rzeczą obojętną. Tylko działając na wielką skalę, mogą one wywrzeć wpływ korzystny na handel zbożowy w szerszym zakresie.

Jeżeli jeszcze urzeczywistni się to co dotąd mówią tylko, że instytucje kredytowe tutejsze na złożone w magazynie produkta rolne będą udzielały zaliczenia tak samo jak udziela je dotąd Bank Polski na złożoną w jego składach wełnę—wówczas magazyny przyniosą rolnikom istotną korzyść, wprowadzą handel zbożowy na normalniejsze tory, wówczas dadzą one dopiero owe pomyślne rezultaty, o jakich mówiliśmy szerzej przed laty w artykułach, w których wskazaliśmy potrzebę magazynów i nawoływali do ich budowy.

= Rewizja mostu.

Most łyżwowy drewniany pod Płockiem uległ obecnie rewizji ze strony specjalnej komisji, w skład której weszło dwóch inspektorów zarządu warszawskiego okręgu komunikacyj, umyślnie w tym celu do Płocka przybyłych i kilku urzędników miejscowej administracji, delegowanych przez p. naczelnika gubernji.

= Z dyrekcji kieleckiej.

W dniu 1 b. m. na zebraniu ogólnem wszystkich radców tamtejszej dyrekcji szczegółowej, dotychczasowy prezes p. Erazm Różycki jednomyślnie został wybrany po raz dziewiąty na 4 lata następne prezesem dyrekcji kieleckiej.

= Zamiary.

Zarząd miasta naszego nosi się podobno z rozmaitemi projektami dotyczącemi kilku gmachów tutejszych.

I tak według projektu magistratu, gmach dawnej mennicy, zajmowany obecnie przez zarząd warszawskiego okręgu żandarmerji, obrócony zostanie na pomieszczenie komendantury. Mieszczące się w oficynach i bocznych pawilonach warsztaty wojenne i zarząd magazynów artylerji pozostaną w zajmowanych dotychczas lokalach.

Natomiast zarząd miasta zamierza nabyć na swoją własność znajdujący się na Saskim placu gmach zwany ordynanshauzem, gdzie obecnie znajdują się mieszkania komendanta, jego adjutantów, kancelarja komendantury i areszt wojskowy.

= Nieznany.

W zatrzask tutejszych władz detencyjnych wpadła mysz szczególniejszego rodzaju, a raczej kalibru, którego dotąd nikt nie zdeterminował.

Indywiduum ułomne, liczące około 40 lat wieku, o bardzo wstrętnej postaci, już dawno w agentach tutejszej policji słuszne budziło podejrzenia.

W tych dniach nieznaną tę osobę zatrzymano w zarzucie włóczęgostwa na jednym z placów publicznych.

Aresztant nie wydał dotąd swojego *incognito*, które starannie ukrywa. Z jego tłumaczeń okazuje się, że zna Węgry i Galicję, gdzie musiał czas dłuższy przebywać.

Wyraża się czysto kilku językami. Na stwierdzenie swoich stosunków nie powołuje nikogo, twierdząc, iż jest sam na świecie.

Budzi się domniemanie, że musi to być zbieg ze Syberji, który w długiej wędrówce do Warszawy się zabłąkał.

Wedle ustawy obowiązującej, dezerterowi grozi kara zesłania w zarzucie włóczęgostwa, co w każdym razie będzie lżejszem od położenia poprzedniego, jeżeli znajdował się tam w kopalniach.

Tajemnicze indywiduum w tym razie ma słuszny interes z ukrywaniem swego pochodzenia, bo zawsze coś na tem zyska.

= Nowa ulica.

Za rogatkami wolskiemi powstanie nowa ulica, mająca połączyć ulicę Wolską z odnogą Górczewską.

Ulica ta przetnie ogród i łąkę, należącą do p. Zyssmana, właściciela posiadłości nr 3112, który nową ulicę oddaje bezpłatnie do użytku publicznego.

= W rzędzie wypadków znajdujemy następujący.

Rozwożący piwo z browaru, Antoni W., w Saskim ogrodzie najechał na jakąś damę, która uderzona dyszlem upadła i mocno się potłukła.

Wypadek małoznaczący ale nasuwa się jedno pytanie, które postawić byśmy chcieli.

A więc rozwożący piwo do Saskiego ogrodu wjechać na wozie może, a dorożka nawet w nadzwyczajnych wypadkach przed teatr letni zajechać nie może?

Niedawno oto podczas strasznej ulewy, gdy połowa ogrodu stała pod wodą, po przedstawieniu „Carmen“ artyści do późnej godziny w nocy oczekiwać musieli w zabudowaniach teatru aż odpływ wód przejść pozwoli...

Jeżeli się zastanowimy nad tem, że artysta śpiewak całą swą przyszłość i byt swój stawia na kartę w chwili gdy się naraża na zaziębienie, to zrozumiemy łatwo jak miłem musiało być owo czekanie i ta przeprawa przez kałuże wody i błota.

Ale piwo do ogrodu wwozić można!

= Regulacja Wisły.

Studja i roboty, mające na celu regulację koryta Wisły, mają się wkrótce rozpocząć na wielką skalę.

Cała przestrzeń rzeki w granicach Królestwa zostanie w tym celu podzielona na trzy dystanse.

Pierwszy ciągnąć się będzie od ujścia Sanu poza Zawichostem do twierdzy Iwangrodu, drugi od tejże do Warszawy, trzeci wreszcie od Warszawy do granicy pod Nieszawą.

Do robót tych zostaną użyte statki ministerjum komunikacyj, zaopatrzone flagami tegoż ministerjum.

Na pierwszym dystansie będzie operował statek „Żłobin“, na drugim nowy parowiec świeżo sprowadzony z Elbląga, na trzecim—śrubowiec „Wisła“.

Najtrudniejszemi do regulacji są dwa pierwsze dystanse.

= Ujęcie fałszerzy.

Trzech pomysłowych handlarzy starozakonnych wyjechało niedawno z Kielc w gubernję radomską, w celu rozpuszczania fałszywych pięciorublówek.

Po drodze robili wszędzie znaczne zakupy, płacąc banknotami podrobionemi.

W Opatowie po wyjeździe już przemyślnych fałszerzy spostrzeżono oszustwo i natychmiast zarządzono poszukiwania.

Wkrótce też udało się policji zaaresztować dwóch z nich w osadzie Łagowie. Znikł tylko główny wspólnik, odgrywający rolę kasjera, który właśnie nie uczestniczył w kupnie, lecz dostarczał pieniędzy. I tego jednak aresztowano w Kielcach.

Pomysłowi fałszerze podobno puścili w obieg znaczną ilość papierów pięciorublowych.

= Utyskiwania kuracjuszów ciechocińskich są istotnie bardzo słuszne.

Rozrzucona na kilka uliczek osada z powodu braku przyzwoitej komunikacji wiele przedstawia niedogodności.

Bruk jest tu rzeczą nader widać kosztowną, bo oprócz placyku przed sławną cukiernią Mülera i jednej małej uliczki, prowadzącej do dworca kolei, nigdzie nawet ścieżki niema wybrukowanej.

Asfalt należy tu do mytów!

Wynika ztąd, że w razie pogody suchy i głęboki piasek palący, oddziela mieszkania przybyłych dla leczenia się od zakładu kuracyjnego, w razie zaś niepogdy, jak teraz naprzykład, miejsce piasku zastępuje morze błota niemożliwe do przebycia.

W dodatku o komunikacji kołowej nie może być nawet mowy.

W całym Ciechocinku istnieje jeden tylko wehikuł kryty, dwuosobowy i to na poczcie.

Kurs, po wielu prośbach o łaskawe „powozu“ tego pożyczenie, kosztuje rubla!

Dziwnie doprawdy zaniedbane są nasze zakłady kuracyjne... a przecież czem więcej wygód, tem więcej by było korzystających z nich i tem większa korzyść dla zakładu!

= Dwunastu bandytów.

Okolica podlaska zostaje obecnie pod świeżem wrażeniem strachu, jaki wywołuje szajka złoczyńców z dwunastu ludzi złożona.

W dzień ukryci w lasach, wychodzą oni ze swych kryjówek w nocy, plądrując wsie i osady.

Mają to być więźniowie z Biały, którzy podczas pożaru w tem mieście, korzystając z ogólnego popłochu, zdołali uciec z aresztu.

Niedawno napadli oni na jeden z dworów nieopodal Włodawy.

Po tym wypadku władze miejscowe urządziły obławę, której rezultatem było ujęcie jednego z dwunastu bandytów.

= Pożar.

Dziś w nocy, około godziny kwadrans na drugą, nad Grzybowem zajaśniała krwawa łuna.

Na miejsce pożaru podążyły wszystkie oddziały straży ogniowej.

Ogień szerzył się w domu pod nr 14 przy placu Grzybowskim, w drewnianej szopie, gdzie znajdowały się na składzie żelazo, blacha, węgle kamienne, sieczka rznięta i rozmaite domowe sprzęty.

Po przybyciu na miejsce pożaru straży ogniowej szopa stała już cała w płomieniach, uległa też ona w części spaleniu, w części została rozebraną.

Płomienie zaczęły się przedostawać na sąsiednie składy konopi i bawełny, lecz straż zdołała położyć skuteczną tamę dalszemu szerzeniu się pożaru; przyczem wyrąbano część dachu blaszanego.

Zarówno skład żelaza jak i bawełny i konopi były ubezpieczone.

= **Pożary na prowincji.**

Wieczór 24 z. m., we wsi Szczygłów, w powiecie pińczowskim, w zabudowaniach dworskich powstał pożar, który je zniszczył. Ubezpieczone były na sumę rs. 2060. W płomieniach zginęło wiele ruchomości i 500 sztuk owiec. Przyczyna pożaru niewiadoma.

D. 26 z. m., we wsi Tącza w pow. węgrowskim, od uderzenia piorunu powstał ogień, w następstwie czego spłonęło kilka domów mieszkalnych i kilkadziesiąt zabudowań gospodarskich.

Szkody wynikłe z tego pożaru tak w nieruchomościach jak ruchomościach obliczają na rs. 15,000.

W dniu 28 z. m., we wsi Bojanówka, w powiecie radzymińskim spłonął śpichrz murowany, w ktorym znajdowały się zapasy wódki wartości rs 17,000.

Prawdopodobnie ogień wynikł z podpalenia.

W dniu 26 z. m., we wsi Turza Mała, w powiecie lipnowskim spaliło się 25 zabudowań gospodarskich.

Pożar wynikł z niewiadomej przyczyny.

Przed kilku dniami dwukrotnie nawiedzoną została pożarem osada Czemierniki, w powiecie lubartowskim, gdzie pastwą płomieni stało się dwadzieścia kilka domów i kilkadziesiąt budynków różnych.

= **Wypadki.**

* W warsztacie stolarskim, w domu nr 65, przy ulicy Czerniakowskiej, robotnik Franciszek K., lat 35 liczący przy zdejmowaniu z wozu żelaznych części maszyn upuścił drąg żelazny, który przygniótł mu obie nogi.

K. odwieziony został do szpitala.

* Przy rozbiórce domu nr 59, na Krakowskiem-Przedmieściu, cegła upadając z dachu trafiła w głowę Łukasza G., robotnika, ciężko go raniąc.

* Na Królewskiej, z wagonu kolei konnej wyskoczyła jakaś kobieta i padając na bruk, złamała sobie rękę.

* Pod nr 12 przy ulicy Brzozowej Szymon W., w kłótni z żoną swoją, uderzył ją toporem w głowę.

Rana nie jest niebezpieczna.

* Dorożkarz nr 167, najechał na robotnika M. i skaleczył go silnie.

* Sadze zapaliły się w kominie domu nr 55, przy ulicy Ogrodowej

Ogień mieszkańcy ugasili.

Ze świata.

✕ **Pożar stepów.** Z Stawropola donoszą do *Russk. wied.*, iż wszystkie pola pszeniczne pomiędzy wsiami Prasskowja i Fedorówka stały się pastwą płomieni. Ogień zniszczył powierzchnię 80 wiorst długą, a 10 szeroką.

✕ **Król zulusów w Anglji.** Już donieśliśmy, że „dostojny“ więzień anglików, król Keczewayo, przybył dnia 2-go b. m. do Anglji. Zaledwo zarzucono kotwicę w porcie Plymouth, gdy rzuciła się na nieszczęśliwego wygnańca rzesza pięćdziesięciu z górą reporterów. Musiał wyspowiadać się ze wszystkiego: wiele waży, wiele centimetrów mierzy w kostkach, a wiele calów w piersiach: jaką długość mają buty królewskie a szerokość kołnierzyk; wiele roastbeefów spożył w podróży i czy angielską musztardę przekłada nad francuską... Następnie musiał odpowiedzieć na mnóstwo drażliwych pytań o małżonkach swoich, o liczbie, urodzie i wieku ich; nie omieszkano też zażądać wyjaśnienia jak pod tym względem urządzić się zamierza w Londynie?... Jeżeli król Keczewayo nie ucieknie coprędzej przed reporterami napowrót do Capu, to złoży próbę najwyższej cierpliwości, do jakiej śmiertelnik może być zdolnym. Równocześnie pojawiła się w Plymouth niejaka miss Luxmore, która królowi ofiarowała złocy pendant na błękitnej jedwabnej wstędze. Niewątpliwie musiała piękna lady rzucić też i zalotne spojrzenie na czarnego króla, które mu przypomniało, że małżonki jego pozostały o tysiące mil w Afryce.

× **Letarg.** Donosiliśmy przed kilku dniami o dziewczynie w letargu, znalezionej w Paryżu i śpiącej w szpitalu Beaujon od dni siedmdziesięciu. Pokazało się, że nie była ona córką pani Véron. Odzyskawszy bowiem mowę, zeznała pacjentka: „Nazywam się Marcelina Bertrand, liczę lat 30, pochodzę z Argentan, żyłam długo w Wersalu; w ostatnim czasie byłam nowicjuszką w żeńskim klasztorze.“ Wypowiedziawszy te słowa słabym głosem, zamilkła, jakby ją mowa trudziła.—„Zkąd przyszłaś pani na miejsce, gdzie ją znaleziono?“ — „Z Tréport“ brzmiała odpowiedź. Na tem pierwsze przesłuchanie ukończono, aby nie nużyć chorej.

× **Tragiczny los Bonapartych** znowu pogrążył tę nieszczęśliwą rodzinę w głębokim smutku. Zmarła księżna Rolandowa Bonaparte. Młody książę Roland, syn ks. Piotra, zaślubił przed 15 miesiącami najmłodszą córkę zmarłej tymczasem pani Blanc, miljonerki i właścicielki znanego domu gry w Monaco. Dnia 2-go lipca r. b. powiła młoda, delikatna, zaledwie 20 wiosen licząca księżna Rolandowa córeczkę, której przyjście na świat nadwątliło niezmiernie jej zdrowie. Przed kilku dniami lekarze pozwolili jej pierwszy raz powstać z łóżka. Radosny ten wypadek dał powód do małego bankieciku familijnego, na który książę zaprosił szwagra p. Edmunda Blanc. Obiad przeszedł wesoło; pani domu po raz pierwszy przywdziała strojniejszą tualetę i zaczęto układać projekta podróży na przyszły miesiąc. Gdy towarzystwo rozeszło się po godzinie 9-ej, księztwo udali się do swych apartamentów. Nagle księżna wydała okrzyk, przycisnęła rękę do piersi i wyjękła: „Duszę się!“ Gdy książę porwał ją w ramiona, wyrzekła jeszcze: „Umieram,— księdza!“ Przybyły śpiesznie lekarz stwierdził już tylko śmierć biednej księżny.

× **Pierwsza małżonka Brighama Younga** zmarła w zeszłym miesiącu w stolicy mormonów, licząc 79 lat życia. Już w roku 1831 przyjęła nową wiarę, a w trzy lata później na zgromadzeniu „świętych“ oddała rękę prorokowi. Wypędzona z ojczyzny swej, Missouri, utrzymywała swą rodzinę pracą rąk własnych, podczas gdy Brigham Joung odbywał swoje podróże misyjne. Gdy osada mormonów rozbiła swoje namioty w Nauvoo, późniejszej stolicy nowej sekty, a zapanował głód straszliwy, hodowała z nieopisaną gorliwością warzywa, poświęcając je na karmienie zgłodniałych współbraci. W „mieście słonego jeziora“ ubóstwianą była przez wszystkich z powodu niewysłowionej dobroci i łagodności.

× **Kobieta - potwór.** Przed sądem przysięgłych w Doubs stawała młoda wdowa, nazwiskiem Fumey, która w okropny sposób zamordowała swą 6-letnią córeczkę, ponieważ z jej powodu nie mogła powtórnie wyjść za mąż. Sąd skazał ją na ścięcie przez gilotynę. Kiedy przeczytano jej wyrok, okropna kobieta zawołała z głośnym śmiechem: „Tem lepiej, tem lepiej, nie przyjdzie do tego, abym na starość potrzebowała wyrywać sobie siwe włosy!“, poczem w pląsach opuściła salę sądową. Może zwarjowała?

× **Szarańcze,** schwytane w dniu 17-ym lipca r. b. na terytorjum gminy Werony (Włochy), ważyły 20,030 kilogramów. W prowincji tej wyniszczono już 80,912 kilogramów szarańczy, co spowodowało wydatek 20,077 franków.

× **Ekscentryczne.** Dwóch młodych ludzi, rozumie się anglików, urządziło wycieczkę w łódce z Rzymu do Paryża. Płynąć będą morzem Śródziemnem, Rodanem, aż do ujścia Saony, następnie kanałem, utworzonym przez pomienioną rzekę, potem Sekwaną aż do stolicy Francji.

× **Umiarkowanie.**

— Teatr bywa nabity, a jednak nie strzela.

— Godna pochwały rozwaga, boć materjałów nie braknie...

× **Gościnność.**

Rozmowa między sąsiadkami na wsi.

— Cóż to, zielone tapety! A! czyż pani nie wie, iż są niebezpieczne? Zawierają one arszenik!

— To prawda, a nawet powiedziano to memu mężowi i chcieliśmy je zwrócić fabrykantowi, w końcu jednak postanowiliśmy wytapetować niemi... pokój gościnny...

— W dniu dzisiejszym, jako w drugim dniu ciągnienia 1-ej klasy 139 loterji klasycznej, główniejsze wygrane wyszły jak następuje: nr 10248 wygrał rs. 10000 u kolektora Neumarka Gabrjela w Warszawie, nr 21225 rs. 4000 u kolektora Follmana Markusa w Warszawie, nr 13628 rs. 500 u kolektora Adolfa Landau w Warszawie, nr 15340 rs. 500 u kolektora Landau w Kaliszu, nr 14301 rs. 200 u kolektora Stanisława Winiarskiego w Warszawie.

— Wczorajsza tabelka loteryjna 1-ej klasy 139-ej loterji klasycznej pomieszczona jest na 9-ej stronnicy *Kurjera*.

≌ Dnia 5-go b. m., o godzinie 11-ej rano, pobłogosławiony został, w kościele św. Barbary na Koszykach, przez Jks. G. Grudzińskiego, w asystencji Jks. miejscowego, związek małżeński pomiędzy p. Antonim Rzepczyńskim, kupcem, a p. Ludwiką Mankiewicz. Szczęść Boże młodej parze! --2468—

Nekrologja.

† Ś. p. Feliks **Dąbrowski,** b. wojsk polskich, po długiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 7 b. m., przeżywszy lat 82. Pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, dnia 9 b. m., we środę, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —2469—

† Ś. p. Anna **Woyciechowska,** wdowa po doktorze z Łomży, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 71, zakończyła życie w dniu 7 b. m., we wsi Rembkowie. —637—

† We środę, dnia 9 b. m, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Romana **Nowakowskiego,** kandydata praw W. C. U., na które pozostali rodzice zapraszają krewnych i życzliwych. —2457—

† Dotknięta tak wielkiem nieszczęściem, jak strata najukochańszego męża i ojca rodziny, pozostała wdowa wraz z dziećmi po ś. p. Auguście **Klotz,** składa serdeczne podziękowanie czcigodnemu pastorowi T. Jeleń za wygłoszone słowa pociechy strapionej rodzinie, jakoteż kolegom i przyjaciołom zmarłego za oddanie ostatniej przysługi.

Przyjmcie łzawe nasze Bóg zapłać.

2462 Pozostała wdowa wraz dziećmi **Teofila Klotz.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 6-go sierpnia. — *Nowoje wremja* przewiduje ciągle możliwość rozmaitych komplikacyj, jakie wytworzyć ma sprawa egipska. „Przeciwnicy — powiada — Anglja i Francja z jednej strony, Porta i Egipt z drugiej, niedawno jeszcze temu jednako liczyły na poparcie księcia Bismarcka i wszyscy teraz jednakowo się zawiedli w swoich nadziejach. Przezorny kanclerz niemiecki, jak było do przewidzenia, myślał wyłącznie tylko o interesach Niemiec i Austrji, którym nastręczała się sposobność osiągnąć znaczne korzyści przy starciu mocarstw zachodnich ze wschodniemi i przy podziale wschodniej zdobyczy między Anglją i Francją. Z chwilą kiedy rząd francuski stanowczo wyrzekł się uczestniczenia w egipskiej ekspedycji, położenie rzeczy cokolwiek się zmieniło. Francja zachowała swobodę działania i konserwuje swoje siły do ostatecznego rozwiązania na Wschodzie, choć w danej chwili osłabiają ją wewnętrzne niesnaski stronnictw. Nowy podział ról w Europie musiał skłonić polityków austro-węgierskich do rychlejszego zbierania plonów. Istotnie Austrja wznowiła w Konstantynopolu rokowania o ostateczne ustąpienie jej Bośnji i Hercegowiny, o dobrowolne zrzeczenie się przez sułtana zwierzchniczego prawa nad temi prowincjami, jako wywdzięczenie za okazywane mu dyplomatyczne poparcie w kwestji wschodniej. Półurzędowe organa Wiednia i Pesztu liczą na powodzenie tych rokowań. W takim razie traktat berliński zostanie naruszony, ale tylko w tych jego punktach, które dla Austrji są niedogodne. Takiego jednostronnego *korrygowania* traktatu nic nie usprawiedliwia i ewentualność taka prowadzi naturalnie do innych zmian na półwyspie Bałkańskim“.

Moskwa 6-go sierpnia. — Z Warny donoszą *Moskowskim wiedomostiom*, że w okręgach Szumli, Krawadja, Tyrnowo i w części okręgu razgradzkiego, z powodu zbliżania się ramazanu ogłoszono stan oblężenia. Porta wysłała emisarjuszów, ulemów i softów w celu podżegania ludności mahometańskiej przeciw chrześcijanom. We wszystkich wymienionych okręgach zostają zaprowadzone sądy wojenne z prawem wydawania wyroków śmierci.

TELEGRAMY
Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.

Petersburg 7 go. — Wyprawa wysłana nad Amu-Darję skonstatowała, że skierowanie tej rzeki do morza Kaspijskiego jest niemożliwe.

Rzym 7-go. — Hr. Ludolf złożył Mancini'emu dostateczne oświadczenia z powodu demonstracji przed konsulatem włoskim w Tryeście i zapewnił, że zamach tryesteński nie zamąci przyjaznych stosunków między Austrją a Włochami.

Konstantynopol 7-go.—Wyprawa turecka do Egiptu składać się ma tylko z 5000 żołnierza. Kreta służyć będzie za magazyn wojenny. Server basza ma być wysłany do Egiptu. Wczoraj przybyły do Saloniki dwa statki transportowe. Wojsko gotowe do wsiadania na pokład.

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego".

Londyn 7-go sierpnia. — Urzędownie donoszą, że rekonesans sobotni spowodowany był pogłoską, iż Arabi basza zamyśla cofnąć się z Kafr el Dauar do Damanhuru. Anglicy stracili w zabitych: 1 porucznika i 1 żołnierza, rannych siedmiu. Z angielskiej brygady marynarki zginęło 2, rannych 22. Według zeznań prywatnych egipcjanie stracili w zabitych i rannych 200—300 ludzi; do niewoli angielskiej dostał się jeden oficer i 14 żołnierzy. Według twierdzenia jeńców siły Arabiego składały się w potyczce z jednego bataljonu 2-go pułku i jednego bataljonu mustafezimów. Siły nagromadzone w Kafr el Dauar wynoszą według tego źródła: cztery pułki piechoty, jeden pułk jazdy, jeden pułk artylerji, tudzież 4--5000 beduinów; razem 16,000 ludzi. Pierwszej linji Arabiego nie bronią szańce, lecz tylko krzaki, zabudowania i barykady.

Paryż 6-go sierpnia.—Na wczorajszem posiedzeniu konferencji toczyły się obrady nad wnioskiem włoskim o urządzeniu europejskiej straży morskiej na kanale Sueskim. Lord Dufferin przyjął wniosek w zasadzie, oświadczył wszakże, iż brakuje mu instrukcyj. Markiz de Noailles nie złożył żadnego oświadczenia z powodu kryzys w Paryżu. Przedstawiciele innych mocarstw przyjęli projekt z modyfikacją, iż w mowie będąca straż zbiorowa ma być prowizoryczną. Następnie lord Dufferin nalegał na wydanie przez sułtana proklamacji przeciw Arabiemu, twierdząc, że w Egipcie szerzy się pogłoska, jakoby sułtan popierał go i wysyłał wojska celem wypędzenia anglików. Zauważył także, iż Porta nie odpowiedziała dotąd pisemnie na notę zbiorową z d. 15 lipca. Pełnomocnicy W. Porty przyrzekli odpowiedzieć na piśmie.

Berlin 6-go sierpnia. — *National Zeitung* pisze, że „ręka, która poważyłaby się sięgnąć do Tryestu, napotkałaby strzegący go miecz niemiecki“.

Bombaj 6-go sierpnia. — Pierwszy oddział przeznaczonych do Egiptu wojsk, złożony z 7-go pułku piechoty bengalskiej i 13-go pułku takiejże kawalerji, odpłynął dzisiaj.

Konstantynopol 7-go sierpnia.—W. Porta zaprzecza urzędowo wieściom, jakoby nieprzyjaźnie była usposobioną dla khedywa; pragnie ona wzmocnić owszem jego władzę. Wypędzeni przez Arabiego a pozostali tu jeszcze wychowańcy szkoły wojskowej, czerkiesi, udali się do Egiptu, aby wstąpić do przybocznej straży kedywa.

Serajewo 6-go sierpnia.—Minister Kallay przyjmował deputację mahometanów bośnijskich i na lojalną przemowę jej przewódzcy Mehemeda bega Kapitanowicza zapewnił, że religja mahometanów doznawać będzie zupełnej swobody i troskliwej opieki.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego.“

SPRAWA EGIPSKA.

Wiedeń 8-go sierpnia (*ze źródła dyplomatycznego.*

Przybył tu z Berlina nadzwyczajny poseł rosyjski w Konstantynopolu (świeżo mianowany). W tutejszych kołach dyplomatycznych przywiązują do jego misji wielką wagę. Układy, do których prowadzenia z rządem austrjackim został upoważniony p. Nelidow, mają określić i na zupełnej jednomyślności ułożyć dalszą politykę mocarstw wschodnich wobec akcji, podjętej w Egipcie przez Anglję z pominięciem interesów i postanowień Europy.

Wziętą ma być zwłaszcza pod uwagę ewentualność odroczenia konferencji i ułożenie planu działania na ten wypadek.

Berlin 8-go sierpnia (*ze źródła dyplomatycznego.*

Wobec toczących się poufnie poważnych układów oddzielnych pomiędzy Anglją i Turcją możliwość szybkiego załatwienia sprawy egipskiej nie jest wykluczoną.

Konstantynopol 8-go sierpnia.

Na wczorajszem posiedzeniu konferencji W. Porta oświadczyła, iż przyjmuje wszystkie warunki mocarstw co do interwencji w Egipcie.

Wiedeń 8-go sierpnia.

Said basza oświadczył na wczorajszem posiedzeniu konferencji, iż W. Porta przyjmuje warunki nałożone interwencji tureckiej przez mocarstwa; przyrzekł również w duchu żądań lordą Dufferina ogłosić już teraz proklamację przeciw Arabiemu baszy.

Wiedeń 8-go sierpnia (*ze źródła dyplomatycznego.*

Wskutek wczorajszego oświadczenia Saida baszy, że zatarg pomiędzy Anglją a Turcją pomyślnie załatwiony, interwencja turecka w Egipcie wykreślona z porządku

dziennego. Gabinet włoski pomimo tego, a może właśnie dlatego, zarządził zbrojenia, pragnąc być gotowym na wszelki wypadek.

Petersburg 8-go sierpnia.

Z Konstantynopola donoszą tu, że ekspedycję turecką do Egiptu uważać należy za niedoszłą do skutku, gdyż sułtan nie zgadza się na oddanie wojsk tureckich pod władzę angielskiego głównodowodzącego.

Jest domniemanie, że Turcja ograniczy się na założeniu protestu.

Londyn 8-go sierpnia.

Gladstone oświadczył w izbie niższej: Protest Lessepsa jest krokiem osoby prywatnej, którego rząd nie może uwzględnić. Kanał Sueski otwartym jest dla żeglugi.

Dilke oświadczył: Konferencja nie będzie mięszała się w akcję wojskową. Cały Egipt zwrócony zostanie khedywowi. Anglja nie domaga się protektoratu. Podczas działań wojennych konferencja zostanie prawdopobnie odroczoną.

Londyn 8-go sierpnia.

Kedyw wystosował list do prezesa ministrów Raghiba baszy, przyrzekający wynagrodzenie szkód wyrządzonych europejczykom przez splądrowanie Aleksandrji.

Beduini opuszczają Arabiego, ponieważ nie mają sposobności do plądrowania.

Londyn 8-go sierpnia.

Rząd postanowił wybudować niezwłocznie kolej żelazną wzdłuż kanału Sueskiego od Izmaiły do Port Said.

Konstantynopol 8-go sierpnia.

Okręty tureckie odpłynęły do Krety.

Tryest 8-go sierpnia.

Sprawców zbrodni rzucenia bomby Orsiniego odkryto. Są to trzej czeladnicy rzeźniccy, którzy zadenuncjowali się wzajemnie wskutek kłótni o wynagrodzenie im przyrzeczone.

Paryż 8-go sierpnia.

Journal officiel ogłasza następujący skład gabinetu: Duclerc, prezes i minister spraw zagranicznych, Fallières wewnętrznych, Dévès sprawiedliwości, Duvaux oświecenia, Tirard finansów, jen. Billot wojny, Jaurgéuibérry marynarki, Piotr Legrand handlu, Cochery poczt, Mahy rolnictwa.

(Senator Duclerc był w r. 1848 ministrem finansów; od 30-tu lat usunął się z widowni życia politycznego. Już sam ten fakt świadczy, że gabinet Duclerc'a jest przejściowym, *przyp. red.*).

Paryż 8-go sierpnia.

Nowy gabinet francuski złożony z żywiołów pokojowych ma charakter pojednawczy. Stronnictwa skrajne wykluczone.

Paryż 8-go sierpnia.

Program gabinetu Duclerca ogłasza politykę zgody i pojednania na zewnątrz, wobec Egiptu zaś stawia zasadę nieinterwencji. Wystarcza straż konsulów francuskich nad interesami narodowemi nad Nilem.

Londyn 8-go sierpnia.

W Irlandji wybuchła zmowa konstablów.

Petersburg 8-go sierpnia.

Dzisiejszy *Praw. Wiestnik* publikuje urzędowe sprawozdanie o katastrofie na drodze żelaznej moskiewsko-kurskiej. Liczba zabitych osób wynosi 42, ciężko ranionych 5, ranionych lekko 45.

Jednocześnie opublikowany został rozkaz polecający wstrzymywanie ruchu pociągów na drogach żelaznych podczas ulewnych deszczów.

ŁAMIGŁÓWKA.

Z następujących 20 zgłosek utworzyć 8 wyrazów, którychby początkowe głoski, czytane z góry na dół a końcowe z dołu do góry, dały też same wyrazy.

Kto je odgadnie, otrzyma

STO RUBLI.

bru, che, el, eu, gat, i, le, li, ni, no, ob, ór, pi, rąb, ri, sal, to, u, vi, zys.

1) Nazwisko słynnego tragika włoskiego
2) Ulica w Warszawie.
3) W leśnictwie.
4) Sławny minister francuski.
5) Widziadło podług wierzeń ludu.
6) Imię męskie.
7) Dostojnik papieski.
8) Bogini egipska.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Aleksandrja.*)

Dobre rozwiązanie *pierwsi* nadesłali: pp.: Jan Ruchowski, J. Bykowski. Stanisław Ł., Ludwik Modzelewski, S. Kalksztein i A. Tereuq.

Celem ułatwienia redakcji rychlejszego kontrolowania, kto mianowicie *pierwszy* nadseła rozwiązanie, a także celem szybszego zamieszczania otrzymywanych zagadnień, sz. czytelnicy uprzejmie są proszeni o pisanie na kopertach, iż w ich wnętrzu mieści się szarada, logogryf, lub rozwiązanie danego zagadnienia.

TEATRA:

LETNI. Dziś: „Carmen". Jutro: „Wspólne winy". — NOWY: Dziś: „Józia w kłopocie" i „Różowe domina". Jutro: „Dzwony kornewilskie".

ALHAMBRA.

Teatr z Poznania,

pod dyrekcją Łucjana Kościeleckiego.

Dziś i Jutro: ***Nasi bracia. Wesele w Ojcowie.*** (481)

Teatr „Nowy-Swiat".

Dziś: ***Surdut i siermięga. Bartos z pod Krakowa.*** —562—

— Z powodu niepogody, ogłoszona na dzień 25 lipca (6 sierpnia) r. b., w osadzie Ciechocinku, na rzecz miejscowego szpitala św. Tadeusza, loterja fantowa, odbędzie się w dniu 1-ym (13-ym) sierpnia r. b. —2467—

— ***Magazyn paryski,*** Królewska nr 25, po powrocie właścicielki z zagranicy, przyjmuje obstalunki na suknie i okrycia, tak z własnych, jak z cudzych materjałów. (2464)

Robota sukien od rs. 9.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury"

podaje do wiadomości Stowarzyszonych, że w dniu 17-tym b. m., we czwartek, o godzinie 6-tej po południu, w sali resursy obywatelskiej, odbędzie się zwyczajne, półroczne zebranie członków Stowarzyszenia Merkury, na którem przedstawione będzie:

1) sprawozdanie zarządu;
2) wnioski zarządu objęte drukowanem sprawozdaniem. —635—

Kantor I-go Biura posłańców

Marszałkowska nr ***48***, pierwsze piętro, otwarty dla interesantów, oraz posłańców, od godziny 9-tej rano do 3-ej po południu.

Zarządzający I-em biurem

(636) ***B. H. Szaniawski.***

— ***Instytut leczniczy dra Kadlera*** przyjmuje chorych z chorobami ***sekretnemi*** (wener.) i ***skórnemi,*** tak na stałe pomieszczenie, jako i przychodnich, od 10-tej do 12-tej i od 4-ej do 6-tej. Krakowskie-Przedmieście nr 38. —2r—

— ***Szkoła krawiectwa*** w Warszawie przyjmuje uczni do nauki. Długa nr 20. —420—

— Dr. Juljan ***Grekowicz,*** b. naczelny lekarz szpitala św. Trójcy w Kaliszu, zamieszkał przy ulicy Chmielnej nr 28 lit. A, leczy choroby wewnętrzne i kobiece, przyjmuje od 8—10 i od 4—6. (2210)

— ***Dentysta H. Judt. Przejazd*** nr ***11.*** Specjalnie wyjmuje zęby bez najmniejszego bólu za pomocą ***gazu znieczulającego.*** Wstawia ***sztuczne zęby*** po rs. 2. —630—

— ***Dentysta S. ROTHEIM,*** wynalazca nowego systemu wprawiania zębów sztucznych, przez urząd lekarski za najlepszy uznanego, leczy choroby szczęk i zębów, plombuje i znieczula ból przy wyjęciu zęba; przyjmuje od 10—6 w. Królewska 37. (2449)

— ***Dr Weitzenblut*** powrócił z zagranicy. —2448—

— Właściciel zakładu ***światłodrukarni, A. Gotz,*** wrócił z zagranicy. —2445—

— ***Dr Kulesza*** przeniósł się na ulicę ***Elektoralną*** nr 47, przyjmuje chorych od 5-tej do 7-ej po południu. — Wejście w dzień: od ulicy, w nocy: przez bramę. —579—

ZĘBY po rs. 2 wprawia

najlepszym systemem amerykańskim ***M. H. Neumark,*** dentysta. ***Tłomackie nr 9.*** (2401)

— Dr med. ***W. Jaroszyński*** ordynuje w Karlsbadzie Kaiserstr: „Haus Warschau", zaś od września jak i w roku zeszłym w ***Meranie.*** (2188)

Dr Brożeit w Berlinie 524

leczy suchoty bez kawerny, miękkie fibroidy (gruczoły podbrzuszne) i dolegliwości raka bez operacji.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Z. S. — Będę tam w środę, gdzie mnie wzywasz. Proszę odebrać list poste-restante pod wiadomemi literami. —2465—

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Zakład Naukowy VI klasowy żeński

Leontyny Vacqueret,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 46,

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1882/3, rozpocznie się d. 10 Sierpnia r. b. i trwać będzie codziennie oprócz dni świątecznych od godz. 10 do 12 rano i od 3 do 6 po południu, aż do rozpoczęcia lekcji, to jest do dnia 3 Września. Kurs nauk rozpocznie się d. 4 Września, egzamina zaś wstępne nowoprzybywających uczennic, odbywać się będą w dniach 1 i 2 Września w godzinach rannych. 1986r

---

Magazyn Mebli!

Nowych i używanych i dekoracji,

PIECHOWSKIEGO i S-ki,

Marszałkowska № 60, róg **Zielonego Placu,** 1-sze piętro. 815—r

---

Dzierżawa majątku

Folwark 12½ włók rozległy, 3 godz. jazdy oddalony od Warszawy na korzystnych warunkach do wydzierżawienia na czas dłuższy.—Bliższa wiadomość codziennie od 3—5 Danielewiczowska № 2, w mieszk. № 2 lit. a. 4650

Ważne na czasie!

Zupełna Wyprzedaż

OBIĆ PAPIEROWYCH

w wielkim wyborze, po cenach zupełnie nizkich.—Ulica **Chmielna № 27,** róg Marszałkowskiej. 4648

ZARZĄDZAJĄCY GORZELNIĄ

żonaty, obeznany z prowadzeniem maszyn, jak również z dawnym i nowym systemem zacierów, żelaznemi kadziami, parowym kolumnowym aparatem odznaczającym się zawsze wysoką wydajnością, od 12 lat czynny samodzielnie w tym zawodzie, opatrzony rekomendacjami i dobremi świadectwami swoich pryncypałów, poszukuje zaraz stałego miejsca. Oferty uprasza się składać w Agenturze Ogłoszeń **Rajchman i Frendler, Senatorska 22,** pod lit. **A. P.** 1929r

---

Kantor Komisowy

„MERKUR"

w Berlinie, Friedrich str. № 32, ma do umieszczenia **Nauczycieli i Nauczycielki** rożnej narodowości i stopnia wykształcenia, francuzki, angielki, niemki i włoszki, korepetytorów, **bony, rządców dóbr, pisarzy, buchhalterów** jak również wielką liczbę **doskonałych rzemieślników,** rożnego rzemiosła i **robotników.**

Pośredniczy przy kupnie i sprzedaży towarów (eksport i import).— Wykonywa wszelkiego rodzaju powierzone mu zlecenia z wielkim pośpiechem i akuretnością. Na żądanie posyła próby i cenniki każdego gatunku towaru. — Zdolni agenci w całem Królestwie Polskiem, są potrzebni dla fabrykantów niemieckich.—Posiada filję stręczenia małżeństw. Adres: Commissions Comptoir „Mercur", Berlin, Friedrich str. № 32. 1877r

---

Franciszka Czech

była pierwszorzędna krojczyni w pierwszorzędnych tutejszych magazynach, przeniosła swoją pracownię z ulicy Leszno **w Aleje Jerozolimskie № 32,** wykonywa wszelkie obstalunki według życzeń i ostatniej mody, oraz udziela lekcyj kroju. 1989r

---

Zakład stolarsko-tapicerski i dekoracyjny

T. OTWINOWSKIEGO,

NOWY-ŚWIAT № 38.

Meble gotowe wszelkiego rodzaju przyjmuje zamówienia na wszelkie wyroby stolarskie i tapicerskie. 1994r

---

Ważna wiadomość! 4597

Polecam się Szan. pp. Obywatelom i Interesantom, iż podejmuję się **tapetowania pokojów, po k. 11 od rolki,** oraz robót malarskich, tak w Warszawie, jak i na prowincji. Powyższe roboty wykonywam z gustem i elegancją, gwarantując. — Pozostaję z szacunkiem **W. B.** Krak.-Przedmieście 20.

KSIĘGARNIA
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE,
otrzymała na Skład Główny dzieło p. t.:

Listy Protestanta o katolicyzmie

w polityce i w społeczeństwie.
(Lorda Fitz-William'a),
z francuzkiego przełożył
Adam Morawski.
Kop. 40.
Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji. 1946r

---

Rady dla młodych mężatek,

napisał
Dr Jan Stella Sawicki,
Inspektor Szpitali w Galicji.
Wydanie drugie, przejrzane, poprawione i pomnożone.—Cena **kop. 75,** w oprawie w płótno angielskie **rs. 1 kop. 20,** w ozdobnej oprawie **rs. 1 kop. 50.**
Powyższe dzieło wyszło w tych dniach nakładem księgarni
Gebethnera I Wolffa w Warszawie,
i sprzedaje się w celniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych. 1917r

Sympatyczne przyjęcie pierwszego wydania tej książeczki i prędkie rozejście się całego jej nakładu, zachęciło autora do ponownego jej opracowania, stosownie do dzisiejszego stanu nauki. „Rady dla młodych mężatek" w drugiem wydaniu pomnożone są i uzupełnione w wielu rozdziałach i nadto, dodany jest cały rozdział nowy, w pierwszem wydaniu zbyt pobieżnie traktowany. Książeczka w dzisiejszej formie niezbędnym jest podręcznikiem dla młodych mężatek.

Wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, dzieło p. t.:

Najlepsza Metoda

na sposób Ollendorff'a i w części Toussaint-Langenscheidt'a, do nauki języka angielskiego w 24 lekcjach bez nauczyciela, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu, wydana przez **Pl. Reussnera** kop. **75,** (z przesyłką k. 85).

Jest także do nabycia we wszystkich księgarniach **„Najlepsza Metoda do nauki języka niemieckiego w 3 miesiącach** bez nauczyciela," przez **Pl. Reussnera.**

Cena kursu niższego, wydanie wznowione znacznie powiększone kop. **60,** (z przesyłką kop. **70).**—Komplet wydanie pierwsze **rs. 2** kop. **75** (z przesyłką rs. **3).**—Powiastki niemieckie kop. **18,** (z przesyłką kop. **22).**

Skład główny w księgarni pp. GEBETHNERA i WOLFFA. 1339-r

Wyszedł z druku i jest do nabycia
w Księgarni rosyjskiej
w Warszawie, 4606
ulica Nowy-Świat № 67.

Podręcznik do korespondencji handlowej rosyjskiej,

opracowany podług dzieła polskiego **P. Nikodema Krakowskiego,** uwieńczonego na konkursie Warszawskiej Szkoły Handlowej. Cena **rs. 4,** z przesyłką **rs. 4 k. 40.**

Otwarty przed 7 laty

Zakład Naukowy

dla przygotowania do egzaminu wolnowstępujących do wojska i do szkół junkierskich, przeniesiony został **na ul. Żórawią № 33A.**—Zapis od 1 (13) Sierpnia, do g. 10 rano i od 5 do 7 po południu; lekcje od 1 (13) Września.

Przełożony Zakładu
K. Michałowski.
1973r Urzędnik Dyr. Gł. Tow. Kr. Ziem.

Zawiadamiam niniejszem p. Wolfa Zysmana, że przeszkody do zajęcia wynajętego odemnie lokalu pod № 13 we wsi Wola gm. Czyste, pow. Warszawskim, już usunięte i lokal ów w tej chwili może być przez pana Zysmana objęty, zatem umowa jaka jest między nami zawarta o stracone korzyści, z chwilą niniejszego ogłoszenia przestaje być obowiązującą.
Jan Zajkowski.
2001—r

Wyszedł w świat i rozesłany został prenumeratorom № 7 (Lipiec) miesięcznika

„INŻENIER"

TREŚĆ: Apparaty Graftio, **K. Kietryca.**—Przyrząd Bresza, **O. Daragana.**—Rozmiary bandaży, **Cytowicza.**—Przyrząd do wymierzania kąta przyśpieszenia ekscentryka' **P. Chudiakowa.**—Wybór materjałów do farb, **J. Ossowieckiego,**—Nasycanie podkładów naftą, **W. Kurdiumowa.**—Manewry, **N. Demczyńskiego.**

Kronika:—Przegląd pism perjodycznych.—Statystyka.—Rozmaitości.—Bibliografja.—Ogłoszenia.

DODATKI: Opał naftowy, **A. Wozniesieńskiego.**

Prenumerata przyjmuje się: w redakcji miesięcznika **w Kijowie;** w Petersburgu zaś i Moskwie w księgarniach M. O. Wolfa.—Tamże przyjmują się ogłoszenia.

Cena prenumeracyjna rs. 12 rocznie.

Pierwszy tom miesięcznika (półrocze) wyczerpany zupełnie; obecnie drukuje się drugie wydanie takowego, które stanowić będzie osobną książkę, złożoną z 38 arkuszy druku. Szczegółowa treść I tomu na żądanie wysyła się bezpłatnie. 2028—r

---

Oddział Rolniczy Uniwersytetu w Lipsku.

Początek kursu zimowego, rozpoczyna się d. 23 Października. — Program i rozkład lekcyj wysyła podpisany: **Dyrektor, Tajny Radca Dworu, Prof.**

2025r **Dr Blomeijer.**

TUNEL

Zakład piwny ul. Świętojańska № 6, zwany „pod szóstką". egzystujący od lat 40, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania zaraz. Lokal zakładu jest tani. 4517

Pierwsze i jedyne w świecie praktyczne polskie MUZEUM PSZCZELNICZE

przy ul. KOSZYKI Nr 1,
W WARSZAWIE.

Cena wejścia w dnie powszednie kop. 25; w Niedziele i Święta kop. 15.—Dzieci do 10 lat, przy osobach starszych wchodzą bezpłatnie.

Zwiedzającym Muzeum **zapewnia się zupełne bezpieczeństwo od ukłócia przez pszczoły.**

Nadto zwiedzającym służy prawo korzystania z rozległego ogrodu angielskiego, połączonego z sadem owocowym, zaopatrzonym w wyborowe gatunki jagód i owoców wszelkiego rodzaju.

Bliższe szczegóły w oddzielnych afiszach. 1863r

Do wydzierżawienia Posessja

składająca się z podwójnej oficyny, podwórza ze stajniami, komórkami i ogródkiem.—Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 5, u stróża Franciszka. 4640

!Przeciwko rdzy!

I ŚNIEDZI
zaprawa do nasion
„NUMY DUPUY",

której użycie tak znakomite w latach 1880—1881 wydało rezultaty, sprzedaje się u niżej podpisanych oraz w Składach Nasion pp. Rudnickiego i Spółki, Wasilewskiego i Kaniewskiego. Jeden pakiet wagi około ℔ wystarczający do zaprawienia 64 garncy nasienia, **kosztuje kop. 40.** Przepis użycia dołącza się Zamowienia uskuteczniają się za uprzedniem przesłaniem należności, oraz kosztów przesyłki. **M. LANDY i S-ka.**
1822r
WARSZAWA, ul. LESZNO Nr 57.

Bardzo ważne na czasie

do sprzedania na wysoki procent **DOM,** obok ulicy Nowo-Karmelickiej, z dochodem rocznym rs. 2,400; kapitału potrzeba tylko kilka tysięcy, reszta pozostaje na 6% na gruncie, może być przyjęta i zamiana. Wiadomość: Elektoralna № 45a, drugie piętro, mieszkania № 5; do godz. 10 z rana i od 3 do 5 po południu. 4541

Kantor Komisowy i sprzedaży mąki

2004r

Stanisł. Józefa Lawendel,

z d. 8 Lipca r. b. przeniesiony został na ul. NOWOZIELNA № 35,

---

Biuro Komisowe z kaucją 7,500 rs.

J. ŚCIBOROWSKIEGO,

Nowo-Senatorska Nr 4,

Ma do sprzedania: Majątki ziemskie, Folwarki, Wille, pod Lublinem i Piotrkowem z ogrodami, Kolonje, Domy w Warszawie, Dom w m. Lublinie, z placem, dogodny na fabrykę, w dobrym punkcie i na korzystnych warunkach, Aptekę w mieście gubernjalnem, z obrotem 14,000 rs, na dogodnych warunkach, Hotel w mieście gub. na gotówkę lub zamianę na dom lub majątek ziemski.

Ma do umieszczenia: Administratorów, Rządców dóbr i domów, Kasjerów, Buchhalterów z kaucjami i bez tejże, **Gorzelanego,** kawalera, z kaucją odpowiednią, Ekonomów, i t. p. oficjalistów.

Poszukuje się: dzierżawy Apteki z obrotem 2—3,000 rs. i kupna Apteki w szacunku 10,000 rs.

Żądanym jest do miasta fabrycznego **Prowizor farmacji** z niemieckim. 2010r

---

Do sprzedania:

Faetony, Wolanty, Bryczki, Szaraban i Perelotka egoistka używana. Przyjmuje wszelkie reperacje powozowe.—Ogrodowa № 3, 2 dom od Solnej. 4500

W Zakładzie stolarskim wyprzedają się

Różne Meble

jako to: Szafy, Łóżka, Biura, Tualety, Garnitury czarne, Stoły, Kredensy dębowe z blatami marmurowemi, z rzeźbami i bez rzeźb; za bardzo przystępną cenę, z powodu braku miejsca.—**Chmielna № 8.** 4526

Przy ulicy Senatorskiej pod № 20, jest do wynajęcia zaraz, lub od 1 Października 1882 r.

8 lub 6 pokojów

z przedpokojem i kuchnią, wodociągiem i zlewem, na 2-m piętrze od frontu, zupełnie odświeżone. 4152

Do wszystkich sklepów
Stowarzyszenia Spożywczego

„Merkury"

nadszedł świeży tegoroczny

MIÓD LIPIEC

i sprzedaje się po kop. **25** za 1 ℔. 1915r

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 8-go sierpnia 1882 r.

	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	49.25	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	10 01	—.—
Paryż 100 fr. „ „	40 10	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	84 00	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.90	—.—
„ „ „ „ m.	99 60	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.50	—.—
„ „ „ „ „ II	92.25	—.—
„ „ „ „ „ III	91.85	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.15	—.—
„ „ „ m.	87.—	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	211.50	—.—
„ „ „ „ 1866	211.50	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.75	—.—
II „ „ „ 100	89.75	—.—
III „ „ „ 100	89.75	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od listów zastawnych 4% kop. —.
Od listów zastawn nowych 5% k. 63 8/9.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 176 7/18.
Od listów zast. m. Łodzi kop. 134 13/18.
Od listów likwidacyjnych kop. 173 1/2.

TARGI „na placu Witkowskiego."
Warszawa, dnia 7-go sierpnia 1882 roku.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	750
„ „ pstra i dobra	—	—	830	870
„ „ biała	—	—	930	950
„ „ wyborowa .	—	—	1020	1080
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	540	6—
„ średnie. . . . „ . .	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	360	4—
Owies . . . . . 141 f. .	—	—	330	345
Gryka . . . . . 202 f. .	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy . . 212 f. .	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	—	—
Groch polny . . . 262 f. .	—	—	480	580
Jarzyny: Ziemniaki . . .	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano . . . . . pud	—	—	—	—
Słoma . . . . . pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ mięk. „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.
Pszenicy 600, żyta 1000, jęczmien. 18, owsa 50, grochu pol. kor. 20.
Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 7-go sierpnia 1882 roku.
na stacji „Praga" d. ż. Warsz.-Terespolskiej.
PSZENICA: wyborowa 172—179, średnia 156—160, ordynaryjna 137—140.
ŻYTO: wyborowe 96—99, średnie 86—92, ordynaryjne —.—.—.
JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.
OWIES: wyborowy 93—95, średni 84—87 ordynaryjny 72—77.
GROCH: 100. —.—, GRYKA —.—.—, Kasza 95—110, średnia —.—, ordynar. —.—.
B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 8 sierpnia.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.50³, garniec rs. 2.44

Koleje żelazne:

	Odchod. godziny	Odchod. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 w
Osob. miejsc. 3 klasy	7	— w.	10	10 w
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	— —
wtorek, czw., sob	—	— —	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 w
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 p	9	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	— —
„ wtorek, czw., sob.	—	— —	8	10 w
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 pp	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w	7	34 r
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	4	12 w.	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 pp	2	16 p.
Pasazerski	9	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 w	10	23 p.

Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Nagrody rs. 10.

4665

W Niedzielę wieczorem przechodząc z ul. Żabiej na Przechodnią, zgubiony został Pugilares w którym znajdowało się kilka rubli pojedynczych, oraz różne Weksle i Kwity. — Uprasza się łaskawego znalazcę o zatrzymanie sobie pieniędzy oprócz nagrody, a Weksle z Kwitami zwrócić do Gościnnego Dworu, № 100 do składu fajansu p. Berliner.

Sklepowa

z niciarskiego sklepu zdolna może dostać miejsce zaraz z mieszkaniem, życiem i przyzwoitą płacą. — Wiadomość: Nowy - Świat № 18, mieszk. 23. 4667

Na wyjazd do Cesarstwa potrzebne są

2 PANNY

do kroju i do maszyny. — Wiadomość w hotelu Słowiańskim № 36, na Podwalu, od g. 12—3 po południu i od 6—8 wieczorem. 4666

LEKARZ

potrzebny jest na prowincję. — Adres F. Żerański, w Stoczku przez Łuków. 4663

Bryczki galicyjskie, Wózki węgierskie i Wozy kolejne

Szydłowieckiej Fabryki,

nadszedł transport do składu **Nowy-Świat № 51,** róg Wareckiej. 4664

Dwie WILLE nowe

w lesie sosnowym, składające się z 4 i 3 pokojów z kuchniami i innemi wygodami, kąpielą w rzece, przy samej st. Dr. Nadwiślańskiej **Otwock,** z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Dowiedzieć się na miejscu u stróża Hryniewicza. Tamże place pod budowę. 1995r

ZNAKI

wszelkiego rodzaju wykonywa jak najtaniej **GUSTAW GLATZ, malarz** 4668 Twarda № 28, róg Pańskiej.

Stancja dla Uczniów

Charles Jaquat, pedagog francuzki, może pomieścić jeszcze trzech uczniów. Konwersacja w językach: francuzkim i niemieckim. Lekcje muzyki i korepetycje. Warunki bardzo przystępne. Opieka troskliwa. — Marszałkowska № 18, mieszkania 24. 4671

Gazomierz i lampa gazowa

o 2-chpłomieniach, są do sprzedania. Ulica Krakowskie - Przedmieście № 75, (wejście przez owocarnię) na 2-m piętrze. 4670

Niniejszem podaje do wiadomości Sz. Pań, iż od d. 1 Lipca przyjmuję wszelkie roboty

krawieczczyzny damskiej

i przytem wszelkie roboty **kuśnierskie,** w zakres tego fachu wchodzące, a z nadchodzącą zimą polecam się łaskawej pamięci. — **Zofia Zadembska,** ulica Elektoralna № 1, w podwórzu, 1 piętro, mieszk. 8. 4674

RYSAK

4673

z atestatem; rzadkiej piękności, dla stada, do sprzedania. Wiadomość w pałacu Brühlowskim, u stróża przy bramie.

3 włóki i 16 morgów

gruntu, koło Nowo-Mińska, 1 wiorsta od szosy, do sprzedania zaraz, za rs. 6,000; do kupna potrzeba 3,000 rs. — Bliższa wiadomość: Twarda № 34A, mieszk. 16, II piętro. 4672

Panna do strojów

na wyjazd do Rossji potrzebna zaraz. Wiadomość Hotel Rzymski № 13, u p. Makarewicz do 10 rano i od 8 wieczór. 4679

Masło deserowe

ze słodkiej śmietanki, z fabryki Oczesały, sprzedaje się codziennie świeże. Żórawia 5, 1-e piętro. 4677

Tabela wygranych

w pierwszym dniu ciągnienia 1-ej klasy 139-ej Loterji klasycznej

dnia 7-go sierpnia 1882 roku.

(Podług Tabeli tymczasowej Ch. Keltera.)

Rs. 2000 N-r: 20686 — **Rs. 1500** N-r 697 — **Rs. 1000** N-r: 3058 — Po **Rs. 200** NN-ra: 1000 5595 — Po **Rs. 100** NN-ra: 196 1356 1594 3077 4143 5043 5228 6507 11116 15532 20475 21117 21307 21873 22850 — Po **Rs. 50** NN-ra: 3043 3167 6081 6688 7342 8561 8988 9015 9312 9610 10333 11109 11120 11986 12172 12673 13002 13384 13477 14121 14786 14922 15503 16943 17231 17833 18573 18841 18883 18951 19246 20559 23181.

Następujące Numera wygrały po Rs. 30:

24	1060	2108	3891	5226	6692	8607	10064	11297	12950	14165	15603	17315	18711	20541	22209
36	1103	58	3961	43	6714	24	98	11307	53	14207	45	26	14	67	26
56	35	91	87	45	36	50	10154	40	91	38	48	49	47	20682	22304
95	1223	2210	4036	5351	37	98	10211	52	13001	44	89	91	91	87	31
125	32	20	69	58	41	8729	43	87	34	59	96	17415	18879	20763	68
52	56	32	83	5412	84	68	52	11415	53	14315	15800	85	19070	99	78
205	57	75	98	5515	6844	71	83	45	76	66	18	17531	19104	20825	22404
19	69	2338	4105	19	93	90	10306	66	87	85	54	33	54	32	26
46	1313	2508	13	5639	6966	94	49	72	13103	14408	15916	61	72	62	22522
71	39	2709	33	53	7145	8828	95	81	5	13	38	17658	19202	20990	2.609
78	44	52	82	81	7222	44	10426	11655	33	14593	61	95	33	21047	81
79	1414	2823	94	5723	44	53	64	11729	42	14610	16002	17784	61	56	22762
344	72	42	4301	57	61	84	91	52	52	52	7	17959	81	21104	94
73	76	46	27	5821	65	8935	10536	57	60	62	16148	60	19304	36	22804
419	79	2900	77	6029	77	96	54	11875	13239	14787	16212	85	19433	40	17
39	92	3003	4430	76	7356	9008	77	98	59	14837	29	86	38	83	19
518	1520	24	67	6127	64	58	10629	11910	60	14917	49	18044	40	97	27
39	45	3108	96	72	92	9107	52	12018	78	67	75	73	62	21292	22962
80	81	16	4513	73	7434	18	10711	85	13388	15024	16418	74	83	21403	79
99	1642	3256	32	74	7545	47	21	12161	13423	38	31	91	19648	64	23022
620	81	3368	49	83	7721	9249	26	98	32	44	16518	18133	19739	78	23157
32	1705	95	4704	6223	77	64	69	12224	76	50	16601	97	19919	21519	23304
95	9	3476	86	34	7861	85	88	49	86	15105	28	18257	77	42	23414
816	27	98	4803	6339	7920	9326	10878	12319	13508	27	74	88	78	21617	27
17	79	3518	46	6404	69	64	10905	99	89	36	16707	18337	20069	40	
23	1818	3656	47	16	8 07	9556	8	12440	93	15238	89	44	72	21810	
28	63	80	72	39	54	89	11014	73	13611	52	16829	45	75	13	
50	73	3725	4907	41	79	9680	24	12554	13715	99	16952	97	20114	81	
91	1961	35	24	96	94	9777	33	12621	97	15303	17085	18408	73	21941	
906	91	49	56	6530	8318	9831	40	49	13368	42	99	94	87	88	
14	2000	88	89	86	54	59	55	80	13941	92	17106	18501	20327	22010	
23	3	91	5037	6600	55	80	11183	12718	45	99	40	91	62	32	
44	67	98	50	11	8503	9940	11251	55	14022	15407	75	18604	63	38	
92	95	3804	84	49	39	93	57	83	14136	40	17217	33	20506	42	
1044	2106	56	5157	91	67		63	12800	39	83	21	56	29	22142	

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Sierpnia r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na przybudowanie części drewnianego domu dla pomieszczenia Księży Wikarjuszów, przy parafialnym Kościele na Pradze, od sumy rs. 2,658 kop. 61.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadjum w ilości rs. 270, i na koszta ogłoszenia rs. 30, które nieutrzymującemu się przy licytacji zwrócone będą.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się przybudowania części drewnianego domu dla pomieszczenia Księży Wikarjuszów przy parafialnym Kościele na Pradze, za summę rs. N. N. kop. N. N (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 270, i na koszta ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2016—r

4564 Są na sprzedaż

BAŻANTY

żywe lub zabite, na obstalunek. — Zgłosić się można pod adresem: **Jabłoń,** p. Białę. Wiśniec (gub. Siedlecka) do właściciela dóbr.

Bardzo tanio!!!

4605

do sprzedania różne Meble, Garnitury, Szafy, Szeslongi, Kredensa, Lustra i t. d. — Róg Świętokrzyzkiej i Marszałkowskiej. 48, w bramie.

Zakład naukowy żeński 6-klasowy Natalji z Płużańskich Porazińskiej

4669

w Warszawie róg Brackiej i Szpitalnej № 1, 1-e piętro, zawiadamia Rodziców, że zapis uczennic miejscowych i przychodnich, na rok szkolny 1882/3 rozpocznie się dnia 20 Sierpnia r. b., lekcje 4-go Września. Prócz nauk w zakresie dla 6-ciu klas przepisanym specjalnością zakładu jest wysokie doskonalenie uczennic w języku francuzkim. Na żądanie programy drukowane nadsyłane będą.

Nowo przybyły **Stroiciel i Korektor Fortepianow, Zygmund Mincel,** zamieszkały przy ul. Krakowskie-Przedmieście № 21, poleca się Szan. Publiczności. — Długoletnia praktyka i znajomość muzyki, jako byłego ucznia instytutu muzycznego, gwarantują wykształcenie specjalne. Cena przystępna. — Na koncerta, w ogóle na cele dobroczynne, tak w Warszawie, jak i na prowincji uskuteczniа bezpłatnie. 4676

Piwowar

teoretycznie i praktycznie wykształcony 30 lat mający, kawaler, ktory samodzielnie zarządzał Browarami z dobremi zyskami, obecnie w miejscu, poszukuje zajęcia jako piwowar. Oferty uprasza się adresować pod lit. **F. L. 4.** do Ekspedycji **Oberschlesischer Anzeiger,** w Raciborzu (Ratibor), Prusy. 2024r

Czeladnik blacharski

(Werkführer), któryby umiał zarządzić warsztatem i znający dobrze swe rzemiosło, potrzebnym jest — Wiadomość w składzie lamp i wyrobów metal. Fryderyka Trelle, Nowy-Świat № 76. 2026r

MAGAZYN MEBLI Nowych i używanych

Nr 8. Bielańska Nr 8,

4678

A. Mursztyn.

Pasta i Mleko poziomkowe

Pasta ze świeżych poziomek (Pate au fraise) pod wpływem użycia jej, skóra twarzy i rąk mięknie, delikatnieje, nabiera przezroczystości, odcieniającej błękit nerwowych włókien. ręka nawet zaniedbana po tygodniowem użyciu, może służyć za wzór malarzowi. — Wyłączny skład Perfumerja **Renaisance, Nowy-Świat № 41 i** w innych pierwszorzędnych. Cena Pate rs. 1 kop. 20, przesyłka kop. 50. — Tamże

Poziomkowe Mleko (Lait au fraises) chemicznie przysposobione ze świeżych poziomek, najskuteczniejszy środek na zniszczanie opalenia twarzy i piegów, tamuje wszelką możnośc uszkodzenia delikatności skóry przez zewnetrzny wpływ powietrza. Twarz staje się przezroczystą, delikatną, świeżą i białą. — Cena 1 rs. 1232

Zawsze najtaniej posiada

Obicia papierowe

4601

i **Rolety** Skład S. Weisgolda, Długa № 17.

SZYDŁOWIECKA FABRYKA

BRYCZEK I WOZÓW.

Ozdobiona medalami na Wystawach: Warszawskiej i Rossyjskich, a istniejąca dotąd pod firmą J. Szczepanowski i S-ka, przeszła obecnie na wyłączną własność Józefa Szczepanowskiego, który wskutek licznych obstalunków z Królestwa i Cesarstwa, powiększa warsztaty fabryczne, sprowadza specjalnych robotników tak krajowców jak i z zagranicy, nagromadza zapasy suchego drzewnego materjału w różnych gatunkach, powierzając Zarząd Fabryki na miejscu uzdolnionemu Technikowi.

Główna Administracja w Warszawie ulica Zgoda Nr 1, vis-à-vis Przeskok. — **Skład wyrobów** Nowy-Swiat Nr 51 róg Wareckiej.

Zarząd fabryki uprasza PP. interesantów, potrzebujących z wiosną Bryczek i Wozów, aby raczyli już z początkiem zimy nadsyłać obstalunki dla dokładnego i terminowego wykończenia, gdyż fabryka nie jest wstanie przygotować na składy wyrobów w takiej ilości, na jaką jest zapotrzebowanie z nadejściem wiosny.

Opakowanie i przewóz Drogą Żelazną do wszystkich miejscowości tak w Cesarstwie jak Królestwie, Administracja fabryki przyjmuje na siebie.

Cenniki illustrowane wysyła fabryka bezpłatnie. r—2023

XAVIER GŁODZIŃSKI INVENTION Brevete S.G.D.G. VARSOVIE

DO DAM.

4145

W głównym moim zakładzie nauki **kroju sukień, okryć damskich i bielizny, Miodowa № 1,** wykład prowadzę podług własnej najnowszej metody w 4-ej nowej poprawnej edycji i 5-ej w przekładzie rosyjskim, przodują w nowości wzorów praktycznej zasadzie, wyczerpującej nauce—nie ulegającej zmianie mody nigdy, a tak ułatwiona, że nawet same panie wyuczają się kroju wprost z miary do każdej figury i mody, a garnirunki z żurnalu.—Cena metody kroju sukien z 37 tabl. rysunkowemi rs. **3,** linijki sztucznej ułatwiającej bardzo naukę rysunku form rs. 1 kop. 50; **nauka kroju i szycia fasonów z materjałów rs. 13. Udzielam również lekcyj kroju bez niczego,** a w danym razie i bez centymetra, lecz zawsze według pewnej zasady **za darmo moim uczennicom.**

WYDANIE I-sze co tylko opuściło prasę. Najnowszej metody kroju bielizny męzkiej, damskiej i dziecinnej z 16 tabl. rysunkowemi, a tak ułatwiona, że nawet same panie mogą wyuczyć się kroju, zawiera nowe praktyczne i gustowne wzory rozlicznych fasonów, jakie tylko w zakres tualety negliżowej wchodzić mogą. Jest to pierwsze specjalne wydanie wyczerpującej nauki na ulepszonych zasadach opartej.—Posiadanie takiego podręcznika jest prawie niezbędną rzeczą w każdym familijnym domu, jako środek do poczynienia znacznej oszczędności. Cena metody rs. 2, na żądanie wysyła się pocztą za doliczeniem kop. 30, a metodą kroju sukien za doliczeniem kop. 75. Po kursie udzielane są świadectwa.

K. GŁODZIŃSKI, specjalista w układaniu metod kroju i właściciel wielu szkół.

Najpierwszy i największy Magazyn

KONFEKCJI MĘZKIEJ

BRACI KOCH

w Warszawie, Miodowa № 2,

poleca obfite zapasy wszelkiej możliwej garderoby męzkiej i dla chłopców, od najtańszej do najbardziej eleganckiej.

Ogromna produkcja nasza pozwala nam oznaczać jak najniższe ceny, na każdy sezon.

O łaskawe liczne zwiedzanie Magazynu upraszamy.

BRACIA KOCH.

2. Miodowa 2. r—2015

WODA KOLOŃSKA

Premjowana na wszystkich wystawach świata, 530-r

Franz Marja 4711. Farina w Kolonji,

Perfumy i Mydła Toaletowe.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna na Warszawę, w PERFUMERJI **ALEKSANDRA KOCHA, ul. Krakowskie-Przedmieście Nr 83,** oraz we wszystkich znaczniejszych perfumerjach.

Gdzie idziesz?

— Do istniejącego od dziewięciu lat, najwykwintniejszego i najtańszego składu gotowych ubiorów męzkich E. Sameta, na Senatorskiej № 22... r—1524

A co tam będziesz robił?

— Kupię sobie paltot za 12 rs., garnitur marynarkowy za 15 rubli, **tam** bowiem **tylko** dostać można wszelkich gotowych ubrań w największym wyborze i po najtańszych cenach.

E. SAMET,

FILJA W KIJOWIE — KRAWIEC Z WIEDNIA,

Kreszczatik, dom Linincenkoj. — **Warszawa, Senatorska 22.**

OBICIA od **10** kop. za rulon, do najwykwintniejszych,

CERATY wszelkiego rodzaju w najlepszych gatunkach,

ROLETY płócienne i drewnianne,

POLECAJĄ

J. LUBELSKI i S-ka,

Miodowa Nr 15,

wprost b. Sądu Appelacyjnego.

r—1577

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego

„KSAWERA"

przy ulicy Muranowskiej Nr 4.

POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 119r

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

643

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St Raphaël

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

Sprzedaje się w Warszawie u PP. Ant. Stępkowskiego, Dobrycza, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kułakowskiego, Koteckiego i Schobera, Simona i Steckiego; w aptekach Dra Heinricha, Ziemińskiego, Lilpopa, Barcza; w Magazynach aptecznych: PP. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego; w Kaliszu: w aptece P. Brandzy, etc., etc. i u Henryka Welt, Nalewki.

Fabryka Tektury Smołowcowej Ogniotrwałej i Asfaltu,

pod firmą

F. PIETSCHMANN

W WARSZAWIE,

KANTOR TŁOMACKIE 3,

poleca swoje znane z dobroci wyroby i wykonywa z całą akuratnością krycie dachów tekturą i holc-cementem.—Wszelkie roboty asfaltowe uskutecznia najlepszym Limmerowskim asfaltem. r—1980

Biuro Komisowe Kaucjonowane J. Fedeckiego, Miodowa Nr 3, ma do odstąpienia w bardzo korzystnych warunkach: Aptekę za rs. 7,500; sześcioletnią dzierżawę Hotelu za rs. 5,000; Fabrykę galanteryjno-bronzowniczą za rs. 7,000; Fabrykę czyli lejnią czcionek drukarskich za rs. 25,000; Handel spożywczo-kolonialny za rs. 2,500 i galanteryjno-norembergski z materjałami pism. i dystrybucją za rs. 2,000; Magazyn mód za rs. 2,000; Zakład restauracyjny za rs. 1,200 i różne inne.—Tamże osoby z kapitałami poszukują zajęcia i pomieszczenia.—Biuro otwarte od 9 do 3 i od 5 do 8 z wyjątkiem Świąt. r—1927

Niniejszem mamy zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż w **Sosnowcu,** stacji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej otworzyliśmy

FABRYKĘ WYROBÓW TKACKICH I TRYKOTAŻY

pod firmą:

IWAN & FRANZ,

i wyrabiać będziemy **wszelkie** artykuły w zakres tej specjalności wchodzące.—Wszelkie zamówienia wykonywane będą jaknajsumienniej i najdokładniej.—o liczne obstalunki uprzejmie prosimy.—Na łaskawe zapytania odpowiadamy odwrotnie.

IWAN i Franz,

Sosnowice, stacja dr. żel. Warsz.-Wied. 1981r

BIURO TECHNICZNE

OLSZEWICZ i KERN.

WARSZAWA Marszałkowska, 54. — **KIJÓW** Kreszczatyk, dom Sztiffera.

Jeneralna Reprezentacja Fabryki Maszyn i Odlewni

H. Gruson w Buckau-Magdeburgu.

Wszelkie artykuły z hartgussu, jako to: Walce wszelkiej konstrukcji, Desintegratory (rozdrabiacze) dla minerałów i rud, Artykuły dla dróg żelaznych: Koła pojedyńcze i w zacach kompletne, Platformy, Szyny zwrotnicowe, Zwrotnice, Szajby obrotowe, Zwrotnice kolei konnych, Ruszty patentu R. Ludwik i S-ka, Odlewy z miękkiego żelaza i odlewy z kowalnego żelaza wszelkiego rodzaju. 1222—x

Ogromne podwyższenie cła

na towary łokciowe, wełniane i płócienne, wywołało znaczne podniesienie się cen na wszystkie prawie towary, tylko znany;

Skład Towarów

przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek dom Brauna № 1, w bramie 1 piętro, mając na uwadze dobro swoich Szan. Kundmanów, zaopatrzył się w ogromny transport towarów, które będą sprzedane

4558 **bez podwyżki cen**

więc Sz. Panie korzystajcie z okazji do sprzedaży przeznaczone zostało:

20,000 **łok. Kaszmiru** czarnego, 2 łok. szer., po kop. 70.
20,000 **łok. Kaszmiru** kolor, cudowne kolory, po k. 70.
15,000 **łok. Kaszmiru** long, w paseczki, 2 ł. szer., po k. 75.
10,000 **łok. Diagonalu** na suknie, po 25 kop.
10,000 **łok. Rypsu** na suknie po 20 kop.
4,000 **łok. Atłasu** prześlicznego, po 70 kop.
5,000 **łok. Materji** na meble, 2½ łok. szer., po rs. 1.
5,000 **łok. Brokateli** 2 ł. szer., po 50 kop.
10,000 **łok. Cretonu** białego na koszule, 1½ ł. sz., po 15 k.
10,000 **łok. Creasu** pół-płótna, po 10, 12 i 13 kop. za ł.
1,000 **łok. Madepolamu** ⁷/₄ szerok., po 25 kop.
10,000 **Perkalu** białego najlepszego, po 12½ kop.
5,000 **Serwet** stołowych adamaszkowych po 30 kop.
5,000 **Serwet** deserowych, adamaszkowych, po 10 kop.
100 **Kołder** wełnianych, po rs. 3.
500 **Kołder** pikowych, po rs 3.25.
1,000 **Sztuk** płótna krajowego, po 30½ ł. sztuka po rs. 4.50.
1,000 **Koszul** damskich z wstawkami i langietami, po 90 k.

☞ Obstalunki z prowincji będą ekspedjowane z akuratnością i sumiennością.—ADRES: **Iz. Hertz**, Dzika 1.

Od najbliższej stacji kolei **Muszyna, Krynica,** 10 kilometrów. Paciągi od 15-go Czerwca do 30-go Września dwa razy dziennie.

Ces. król. Zakład zdrojowy
W KRYNICY.

Okres zdrojowo-kąpielowy trwa od 15 Maja do 30 Września.

Poczta i telegraf w samym Zakładzie.

Posiada **18 zdrojów szczawy, alkaliczno-żelazistej,** z których 6 świeżo chemicznie zbadanych; **953 pokojów gościnnych; 7 publicznych restauracji, 3 hotele. dwa gmachy łaziebne o 100 gabinetach, z wszelkiego rodzaju kąpielami,** ogrzewanemi według metody Schwartza; aptekę ze składem wód mineralnych zamiejscowych, trudniącą się wyrobem pastylek Krynickich i wyciągu z igliwia na kąpiele balsamiczne; **czytelnię 40 gazet i wypożyczalnię książek, zakład gimnastyczny i kąpieli rzecznych, tudzież teatr polski i doborową orkiestrę.**

Podczas sezonu **ordynuje 6-ciu pp. lekarzy.**

Wody mineralne Krynickie, napełniane do flaszek dla eksportu najnowszą metodą, mocą której owe wody zatrzymują w sobie wszelkie swe składniki, a zatem swą właściwość i też same skutki, jak przy ich zdrojach, są uznanym środkiem leczniczym: w niedokrewności i błednicy, we wszelkich cierpieniach żołądka lub kiszek, połączonych z osłabieniem trawienia lub z biegunką, w rozlicznych chorobach organów płciowych u niewiast, jakoteż w przeróżnych cierpieniach nerwowych opartych na osłabieniu, tudzież są najpewniejszym lekiem w chorobie angielskiej i skrofulicznej u dzieci.

Przy **dworcu kolejowym w Muszynie oczekują na podróżnych fiakry i wózki góralskie.**

Od 15-go Maja do 14-go Czerwca, tudzież od 1-go do 30-go Września, najtańszy sezon, podczas którego ceny pomieszkań są o jedną trzecią zniżone.

Portjer w Zakładzie, udziela bezpłatnie informacji o niezajętych pomieszkaniach.

Na razie wysiąść można w hotelu Krakowskim „pod Koroną".

Zamówienia na wody mineralne tudzież na pomieszkania, na ostatnie tylko z dołączeniem zadatku od 15-go Maja, a później od dnia najdejścia listu z pieniędzmi przyjmuje 692r

Ces. król. Zarząd Zakładu zdrojowego w Krynicy, (Galicja).

NOWO-OTWORZONY

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
W. M. MAJORKIEWICZA,
Nr 31 Nalewki 31.

Polecając się względom Szanownej Publiczności, ma honor donieść, że urządziwszy się na wzór pierwszorzędnych zakładów, zaopatrzony jest we wszelkie przyrządy najnowszych wynalazków, umożebniające wytwarzanie w każdym czasie bez względu na stan pogody, najdokładniejszych reprodukcyj.

Fotografie wizytowe, gabinetowe i t. p.—Widoki z okolic, domów i placów, wymagają uprzedniego przysposobienia się.—Reprodukcje z wszelkiego rodzaju obrazów, w zmniejszonym lub powiększonym do naturalnej wielkości formacie, wykończają się po możliwie przystępnych cenach, z zachowaniem jak najdokładniejszego podobieństwa.

Zakład otwarty codziennie od godziny 9 rano do 5 po południu. r-1895

Z powodu wyjazdu odstępuje się od 1 Października r. b., za cenę umiarkowaną

MIESZKANIE

złożone z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni i alkówki, na 2-m piętrze od frontu, przy ulicy Nowogrodzkiej № 18A. 4380

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do wynajęcia **każdego czasu,** przy ul. Senatorskiej № 473, obok kościoła Ś-go Antoniego,

Okazały Sklep

połączony z antresolą i suterena. Gaz zaprowadzony. Na żądanie może być wynajętą także **Piwnica** 37 łok. długa, 12 szeroka.—Wiadomość na miejscu u stróża. 4448

Z zapisu p.

Petronelli Bauman

w celu uczczenia rocznicy śmierci męża jej bł. p. Salomona Baumana, między innemi przypadają w roku bieżącym do wypłaty w dniu 29 Sierpnia:

a) **rs. 150** (sto pięćdziesiąt) dla jednego z podupadłych kupców wyznania mojżeszowego, dobrego prowadzenia się, który utracił swe mienie przez wypadki losowe.

b) **rs. 100** (sto) na opłatę szkolną dla biednych uczni gimnazjalnych wyznania mojżeszowego, odznaczających się moralnem prowadzeniem i pilnością w naukach.

Kandydaci do powyższych legatów posiadający ad **a)** świadectwo Zarządu Warszawskiej gminy izraelskiej i Urzędu starszych zgromadzenia kupców, jak również poświadczenie stanu ubóstwa, przez 2 miejscowych obywateli, zaś ad **b)** świadectwo władzy gimnazjalnej, co do prowadrenia się i pilności, oraz świadectwo dwóch obywateli co do ubóstwa.—Zgłaszać się winni do Kantoru domu Handlowego „M. Bersohn", przy ul. Elektoralnej № 795/5 istniejącego. 4587

Liceum Realne
w Petersburgu, 4589

Zamknięcie pierwszych dwóch kursów Instytutu inżynierów dróg komunikacyjnych w Petersburgu, spowodowało otwarcie tamże Liceum Realnego, mającego za cel przygotowanie na kurs III wzmiankowanego instytutu.—Szczegółów można się dowiedzieć u pp. Grosickich (Twarda № 19, mieszk. 18, lub Smolna № 1, mieszk. 6), a w Petersburgu w samym zakładzie, w domu Murazi przy Litejnej № 26.—Dyrektor **Euzebiusz Stokalski.**

Przy ulicy Pięknej Nr 34, obok Gimnazjum 5-go męzkiego

LOKALE do wynajęcia

od 1-go Października r. b. 6 Pokoi na 1-m piętrze ze zlewem i wodociągiem; 2 pokoje na 3-m piętrze z przedpokojem i kuchnią za 180 rocznie.

LOKALE do wynajęcia

w każdym czasie: 6 pokoi na 2-m piętrze, ze zlewem i wodociągiem, 3 pokoje z kuchnią i pokoje dla pojedynczych osób, suterena o 2 pokojach, sklepik z mieszkaniem, stajnia i wozownia, po cenach umiarkowanych

Wiadomość na miejscu u stróża. 4618

Upoważniona przez Urząd Lekarski

Woda na piegi

plamy i liszaje, nadająca najpiękniejszą cerę, za skutki której ręczę.—**Ulica Stare-Miasto № 16.** mieszkania 11, 1-sze piętro w oficynie.
4407

E. GRABAU.

Fabryka Bilardów
Ferdynanda Trotschla

od 8 Lipca 1882 r. przeniesioną została do domu własnego, ul. Czerniakowska wprost Górnej № 68. 1893r

---

Ważna wiadomość dla zamożnych Przemysłowców. 4506

Jest do sprzedania lub zamiany na inną posesję nieruchomość w Warszawie, położona w stronie ulicy Dzikiej, mająca rozległości grunta łokci □ 24393 na której wystawiony został dom frontowy murowany o 13-tu oknach, 2-piętrowy, z facjatami w mansardach i suterynami, oraz oficynka z 5 mieszkaniami, a nadto stoją na tym gruncie 3 budynki w części murowane, a w części drewniane, oprócz tego znajduje się Ogród na którym można wybudować wielki zakład fabryczny, dochodu ta nieruchomość czyni rocznie rs. 8896 i nieruchomość powyższa obciążona jest długiem prywatnym.

Wiadomość powziąć można w Kancelarji Rejenta **Henryka Markowskiego,** w Warszawie Miodowa № 15.

Poteralski TAPICER

przeniósł mieszkanie swoje z Chmielnej na Bracką № 13, róg Alei Jerozolimskiej i przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerski po cenach przystępnych wykonywa na czas umówiony, przyjmuje kupno mebli starych i zamienia na nowe. Jest do sprzedania garnitur używany włosem wysłany. 4574

Dawno oczekiwany

SER Litewski

ADAMAJTYS

otrzymały

Składy Win i Delikatesów
Wł. NOWICKIEGO,

1961r

w Warszawie, Marszałkowska № 40.
w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście.

Do Składu Amerykańskiego,
W. Marchwiński & Comp.

DŁUGA № 32, nadeszły:

Wyżymaczki oryginalne amerykańskie №: 3, 4, 5.
Maszyny do prania.
Deski do prania.
Żelazka do prasowania (stalowe).
Zegary (Budziki).
Drożdże kanadyjskie nie psujące się.

PP. Kupcom stosowny rabat. 4493

Specjalna Pracownia
Ubiorów dziecinnych
MARJI GINTER,

otworzoną została w d. 8 Lipca r. b. w Alei Jerozolimskiej № 13. 4361

Rękawiczki wyborowe

damskie i męzkie, na 2 guziki, od **50** k., zamszowe, od **75** k.
Graniczna Nr 13. 2014

Wszelkie kontrakty jakie się znajdują w ręku **Cherszlicha Jakubowicza** w **Nowo-Radomsku,** jako w zupełności zaspokojone, nie mają znaczenia, ostrzegam ażeby nikt takowych nie nabywał.— **W Zdani** d. 2 Sierpnia 1882 r.

2002r **St. Dzierżawski.**

LOKAL.

Od Ś-go Michała jest do wynajęcia elegancki i obszerny **LOKAL** za Belwederską rogatką 10 minut od stacji tramwajowej, Wiadomość w magazynie wyrobów gumowych **F. WIERZBICKI i S-ka, róg Wierzbowej i Trębackiej.** 1975r

---

Ważna Wiadomość!

Dla zaradzenia oddawna okazującej się potrzebie wygodnych oraz zabezpieczonych od kradzieży mieszkań kawalerskich, urządzono takowe w domu № 1621/15 róg Żórawiej i Kruczej. Każde mieszkanie wykwintnie urządzone posiada oddzielne wejście, przedpokoje, marmurowe schody, zlewy, wodociągi i klozety, oraz szwajcara przeznaczonego wyłącznie do usług lokatorów zajmujących rzeczone mieszkania. Oprócz tego 2 pokoje z kuchnią każdego czasu. — Bliższa wiadomość na miejscu. 4154

Nadszedł świeży transport z Rosji

MASŁA

solonego i topionego.—Wiadomość w Kantorze **K. Aquilino Włodzimierska № 11.** 4608

Wyłączna fabryka

PIANIN
Jana Dütza,

Elektoralna № 20, poleca się Sz. Publiczności z pięknym wyborem Pianin, które sprzedaje po cenie najprzystępniejszej. Także przyjmuje reperacje i strojenie. 1932r

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.

JULJAN BERG, Mazowiecka Nr 14. r-753

Nauka i wychowanie.

Niemka z francuzkim językiem życzy miejsca do starszych dzieci. Wiadomość: ulica Danielewiczowska № 2, mieszk. 33. 9927

Na stancję przyjmuje uczni Nauczyciel rządowy, za umiarkowaną zapłatę. Opieka staranna przyrzeka się. Dzielna № 9, od Nowolipek № domu 20, blizko II-go męzkiego Gimnnzjum. 9688

Z upoważnienia Władzy szkolnej przyjmuję Uczniów na stancję z korepetycją, z zapewnieniem troskliwej opieki. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 5, m. 2. 9784

Uczniów na stancję przyjmuję z upoważnienia Władzy Szkolnej, zapewnia im się troskliwa opieka i pomoc w naukach. Interesanci raczą się zgłaszać między godziną 12 a 4 po południu. Ul. Erywańska № 2, dom narożny. — Babińska. 9935

Stancja dla Uczni. Była przełożona Pensji, zawiadamia osoby interesowane, że przyjmuje na Stancję Uczni, zapewniając im sumienną rodzicielską opiekę, a na żądanie mogą mieć konwersację francuzką i korepetycję. Śliska № 19, mieszk. 14. 10019

Z upoważnienia Władzy Edukacyjnej, przyjmuje się na stancję Uczni, uczęszczających do Gimnazjum, zapewniając rodzicielską opiekę i na żądanie pomoc w naukach. Wiadomość: ulica Królewska № 15, w Kancelarji Kościelnej Ewangelic. u Kontrolera.

Z upoważnienia Władzy szkolnej, przyjmuję na stancję uczni z konwersacją francuzką, przeważnie niemiecką; korepetytor stały; na żądanie lekcje muzyki. Zapewnia się serdeczną troskliwą opiekę i cenę umiarkowaną. Ulica Chmielna № 3, mieszkania 24, w oficynie lewej. 10018

Posady i prace.

Do Fabryki pudełek i wszelkich robót introligatorskiego Paradzińskiego i S-ki, potrzebne są zaraz Panny, uzdolnione i do nauki. Ul. Wielka № 13. 9950

Agent trudniący się wysyłką gorsetów i strojów do Rossji, potrzebny jest. Wiad. Nowogrodzka № 19, stróż wskaże, od g. 9 rano do 3. 9874

Poszukuje się miejsca Rządcy domu. W razie żądania może być złożoną odpowiednia kaucja. Oferty pod lit. J. G. G., przyjmuje kantor Kurjera Porannego. 10026

Do Składu hurtownego przemysłowego, potrzebnym jest Zarządzający z kaucją od 4—6,000 rubli, na warunkach dogodnych i pewnych. Adresa proszę składać pod literą X. Z. 169, w Kantorze Redakcji. 10033

Subjekta fryzjerskiego potrzeba na wyjazd do Wilna. Wiadomość w składzie perfum Leon & Comp., Nowo-Senatorska № 4. 9985

Panienka młoda, przyjemnej powierzchowności i dobrze wychowana, potrzebną jest do magazynu wyrobów rękawiczniczych L. Kunickiego. Krakowsk.-Przedmieście № 7.

Ucznia i Subjekta potrzebuje skład win i towarów kolonjalnych J. Korneckiego, ul. Nowy-Świat № 40. 9786

Panna uzdatniona do kapeluszy potrzebną jest zaraz na wyjazd. Wiadomość w fabryce kwiatów A. Krajewskiej, Niecała № 8.

Panny potrzebne do bielizny, do maszyny podręczne, do dziurek i do nauki. Ulica Wspólna № 7, mieszkania 15. 10035

Osoba młoda, która ukończyła z patentem wyższy zakład naukowy, posiadająca gruntownie języki: polski, niemiecki, ruski i rachunkowość, poszukuje odpowiedniego zajęcia w kantorze lub znaczniejszym sklepie. Wiadom.: Nowogrodzka № 31, stróż wskaże.

Osoba umiejąca krój sukien i robotę, oraz posiadająca maszynę do szycia, poszukuje odpowiedniego miejsca. Wiadomość: ulica Bednarska № 18, mieszknnia 32. 10023

Panna służąca znająca dobrze krawiectwo, żądaną jest do wyjazdu na wieś. Wiadomość w nowym domu: róg Siennej i Sosnowej, na 2-m piętrze na lewo, w godzinach rannych, lub też między 4 a 6 popołudniu.

Panny do sukien zdatne i podręczne, potrzebne są. Bednarska № 7, na parterze.

Osoba przyzwoita, wdowa, pięknie szyje bieliznę, ze swoją maszyną i zajmująca się domem, życzy sobie przyjąć obowiązek w Warszawie. Wiadomość: ulica Sosnowa № 4, mieszkania № 6. 10031

Panna przyzwoita, dobrej rekomendacji, uzdatniona do krawieczczyzny i strojów, ze swoją maszyną, życzy sobie przyjąć obowiązek tu lub na prowincji. Ulica Sosnowa № 4, mieszkania № 6. 10032

Panny zdolne do kroju, potrzebne są za dobrem wynagrodzeniem. Nalewki № 24, mieszkania № 19. 10040

Osoba młoda przybyła z prowincji, poszukuje miejsca Sklepowej lub do Kantoru. Ulica Zgoda № 4, mieszkania 6. 10043

Maszynistki do bielizny i do dziurek potrzebne są. Leszno № 36, m. 11. 1011

Niemka rodowita poszukuje miejsca zaraz, z dobrą rekomendacją. Ulica Wilcza № 13, mieszkania 6, na 1-m piętrze. 10045

Panie potrzebne są, dobrze szyjące bieliznę męzką. Wiadomość w Składzie Bielizny, ulica Czysta № 15. 10046

Panna potrzebną jest, uzdatniona do sukień, do domu prywatnego. Wiadomość: Nowy-Zjazd № 2, mieszkania 8. 1010

Agenci potrzebni, do chodzenia po mieście za obstalunkami. Wiadomość: Waliców № 1, w Kantorze. 10006

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, trwałych, znaczny wybór w Magazynie Dzierżanowskiej, Bielańska № 4. 314—r

Meble b. mało używane, do sprzedania tanio. garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jedalny, 2 stoliki do kart. Regulator paryski. Ulica Chmielna № 52, lokalu 8. 10037

Meble do sprzedania, mało używane, orzechowe, garnitur salonowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, szafki do bielizny, tremo. stoliki do kart, biuro, lustra, szeslong, tualeta, łóżka, umywalka, regulator, firanki. Twarda № 6, dom dawniej Grancowa, w pałacyku po lewej stronie, mieszkania 41. 9799

Do sprzedania: Garnitur, szafa, szafka do bielizny, kredens, stół jadalny, krzesła dębowe rzeźbione, lustra, konsolki, tremo, biórko, szeslong, krzesła czarne, etażerka, wieszadło. Szpitalna № 2, m. 6, od godz. 10—7 w wieczór. 9910

Umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: ul. Żórawia № 9, mieszkania 9. 9618

Do sprzedania: Fortepiany używane pierwszych firm krajowych i zagranicznych, oraz Fisharmonja o 5 oktawach i tylu rejestrów, reperacje wszelkie i strojenia przyjmuje fabryka T. Biernackiego, Krucza № 21, róg Alei Jerozolimskich. 9931

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Rymarska 4, mieszkania 7. 9987

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy, Garnitur francuzki, Szafy rozbierane, Szafki do bielizny, Tremo, Lustra, Biuro, Szeslong, Kredens, Stół jadalny, Konsolki do kart, Łóżka, Umywalka, Tualeta damska, Kozeta z sześcioma napoleonkami i Szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 10001

Do sprzedania: Koczyk z fordeklem, Faeton, Wolant, używane. Chmielna № 12, wiadomość u lakiernika. 9995

Do sprzedania: Maszyna do szycia, Łóżko, Szafka kuchenna Ul. Wspólna № 18, mieszkania 1. 9996

Do sprzedania: Wózek dziecinny i Łóżeczko żelazne, dwa Dolmany, kilka Sukien, Fotelik damski i Puff. Nowogrodzka № 20a, mieszk. № 10, od godziny 9 do 12 i od 3 do 6 codziennie. 9937

Pianino zagraniczne i Kareta petersburska, wszystko w dobrym stanie, za cenę nader przystępną. Żelazna 33, m. 12. 9934

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biurko, Kredens szabowany, Szeslong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej, stróż wskaże.

Do sprzedania tanio: futryna, okiennice, okno wystawowe i drzwi sklepowe, wszystko jedną całość stanowiące, w stanie jeszcze dobrym, kompletnie oszklone i okute, tudzież znak sklepowy, gabelotka dębowa oszklona. Wiadomość: plac Teatralny № 7, mieszk. № 12, codziennie od 3 popołudniu.

2 Krowy wydające od 5 do 6 garncy mleka, z powodu wyjazdu są do sprzedania za 170 rs., z wyrobionemi gospodami. Solna № 18, od godziny 11-tej do 1-szej. 10015

Fortepian o 7 oktawach do sprzedania za rs. 190, lub do zamiany na pianino. Ulica Bielańska № 6, mieszk. 8, od g. 11—3. 10042

Sukienki dziecinne do sprzedania, elegancko wykończone, po bardzo nizkiej cenie, od wieku lat 3 do 12; także mogą być przyjęte z własnych materjałów do roboty, jak również i dla osób dorosłych, podług żurnali. Wiadomość: Senatorska, Plac Resursy Kupieckiej № 28, w oficynie, 2 piętro, m. 8.

Interesa handl. i majątk.

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, w dobrym punkcie, jest do odstąpienia. Wiadomość: Ogrodowa № 26. 9854

Magiel do sprzedania z powodu słabości. Ulica Chłodna № 60. 9922

Sklep spożywczy, jest do odstąpienia w każdym czasie. Bliższa wiadomość w składzie mąki, przy ulicy Wolskiej № 39. 9963

Restauracja do odstąpienia z powodu niemożności prowadzenia zakładu starozakonnemu lecz chrześcijaninowi. Ulica Elektoralna № 777/45. 9913

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Leszno № 53. 9886

Kawiarnia jest do sprzedania. Wiad.: róg Świętokrzyzkiej i Włodzimierskiej № 2.

Restauracja w dobrym punkcie, ze wszelkiemi utensyljami, wysoko procentująca, z 5-letnim kontraktem. Z powodu nagłego wyjazdu jest do odstąpienia za połowę niżej kosztu kupna. Wiadomość u rządcy domu № 11/1625 przy ulicy Żórawiej. 9944

Plac kilkadziesiąt tysięcy łokci z propinacją przy szosie, blizko rogatek i kolei, do sprzedania lub zamiany w całości lub części. Z powodu połączenia się dwóch kolei i i przeniesienia banhofów, miejscowość ta przedstawia świetne widoki. Wiadomość: Nowolipie № 20, front, 3-e piętro, od 3 do 6 wieczór. 9956

Kolonja jest do sprzedania, lub do wydzierżawienia, w ładnej miejscowości, przy lesie, z ogrodem owocowym, budynkami gospodarczemi, inwentarzem żywym, martwym i ze zbiorem. Wiadomość w Warszawie: ulica Kacza № 7A, u pp. Rajt. 9569

Handel Wiktuałów, z powodu słabości jest do odstąpienia w każdym czasie. Bliższa wiadomość na miejscu, ul. Dobra № 2. 993

Sklep mający dobre powodzenie, z towarami łokciowemi i norymberskiemi, do sprzedania na warunkach przystępnych. Bliższa wiadomość: Piwna № 11, w sklepie. 9620

Fabryka galanteryjno-bronzownicza, przy pryncypalnej ulicy, na bardzo dogodnych warunkach jest do odstąpienia z powodu nieprzewidzianych okoliczności. Interesanci mogą wejść z niewielkim kapitałem. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 44, mieszk. 17, od godziny 1—3 w południe. 9479

Pożyczka rs. 2,000 potrzebną jest zaraz, na majątek ziemski nie obciążony żadnemi długami, na I-y numer hypoteki, bez pośrednictwa i na umiarkowany procent. Wiadomość u zarządzającego Hotelem Paryzkim. 9794

Sklep jest do odstąpienia, przy ulicy Bielańskiej № 12, z pieczywem i z innemi produktami, na dogodnych warunkach. Wiadomość w tymże Sklepie. 9793

Fabryka Kwiatów mała, do sprzedania, z całem urządzeniem. Nowy-Świat № 33.

Kolonja do sprzedania na Woli, łokci □ 16,000, z ogrodami owocowemi, z domem, od szosy na lewej stronie, za Cerkwią, № 166, na pierwszej drodze od szosy. Wiadomość u stolarza. 1005

Restauracja z Bilardem i patentem, jest do odstąpienia, komorne zapłacone do 1 Października, a to z powodu wyjazdu. Wiadomość na miescu, ul. Grzybowska № 35.

Rs. 19,000 są do ulokowania bez pośrednictwa na pierwszy № hypoteki miejskiej w Warszawie. Bliższą wiadomość adresować do właściciela Zacisza, poczta Praga.

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania z powodu wyjazdu, przy ul. Bednarskiej № 17.

Sklep kolonjalno - dystrybucyjny, jest do odstąpienia. Wiadomość Stare-Miasto № 40, a mieszkania 5, u p. Żychowskiego, od godziny 3 do 5 po południu. 10008

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz z powodu słabości. Ul. Grzybowska № 65/1039.

Poszukuje się zamiany majątków w Królestwie na nieruchomość w Warszawie, wartości 150 tys. rs., bez pośrednictwa osób trzecich. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. M. 10014

Skład węgli i drzewa do sprzedania przy ulicy Furmańskiej pod № 1. Wiadomość na miejscu. 10025

2 Magle do sprzedania. Ulica Chmielna № 33. 10038

Od 3,000 do **20,000** rs. potrzeba na pierwsze numera hypotek domów w Warszawie. Leszno № 22, mieszk. 4, do 10 rano i od 2 do 4 po południu. 10022

Pralnia jest do odstąpienia zaraz z powodu nagłej zmiany, z wyrobioną klijentelą. Ulica Chmielna № 32. 10030

Sklep mydlarski z dystrybucją jest do sprzedania. Hoża № 1, naprzeciw targu Rybińskiego. 10021

Lokale.

Do wynajęcia zaraz za Żelazną bramą, przy ulicy Gnojnej w domu № 11: 2 duże składy, 8 wozowni na składy towarów, jedna obszerna góra, suteryna, piwnice i 2 lokale mieszkalne. Wiad. w zarządzie domu.

Stajnia i wozownia do wynajęcia w każdym czasie, przy ul. Nowogrodzkiej № 18, stróż Andrzej wskaże. 9881

Pokój ładny, umeblowany, każdego czasu do wynajęcia. Nowy-Świat 4, stróż wskaże.

1 Pokój o jednem oknie z meblami, jeden pokój o dwóch oknach; każdy pokój z osobnem wejściem. Wiadomość Nowy - Świat № 29, róg Chmielnej, w dystrybucji. 9732

Do wynajęcia zaraz, lub od 1 Października r. b. 8 Pokoi z kuchnią; 3 Pokoje z kuchnią; 5 Pokoi z kuchnią i z wygodami, przy ulicy Nowy-Świat pod № 19, wiadomość u Rządcy domu. 9047

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Października r. b.: 8 Pokoi z kuchnią; 4 Pokoje, alkowa, kuchnia, z 2-ma wchodami, wodociągiem i zlewem, przy ul. Nowy-Świat pod № 4.

6 Pokoi z dwoma balkonami, z pokoikiem dla sług, przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze od frontu, ze stajnią, wozownią, lub bez, do wynajęcia z powodu wyjazdu, zaraz lub od Października, przy ulicy Wilczej № 15a. 9918

Do wynajęcia przy ul. Nowy-Świat № 46, zaraz lub od 1 Października, na 1-m piętrze od frontu, świeżo wyrestaurowane: Salon, 2 pokoje i przedpokój. za 440 rs. rocznie; na 2-m piętrze od frontu: salon, 4 pokoje z przedpokojem, śpiżarką, kuchnią, z wodociągiem i zlewem za 575 rs. rocznie.

Warsztat o 6 oknach, obszerny, jest do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Miedzianej № 14/1147z. w każdym czasie. 10029

Mieszkanie dla kawalerów, z całodziennem życiem lub bez. Ulica Włodzimierska № 3, mieszkania 13. 10027

Kto sobie życzy Pokoju z przedpokojem, na dole, za rs. 8 miesięcznie, znajdzie na Lesznie № 57, mieszkania 6. 10024

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 937

Tanio! Podejmuje się przerabiania meblowych robót i dekoracyjnych, po najprzystępniejszych cenach, przyjmuje wszelkie obstalunki. Żórawia № 3. — Tapicer. 10020

Po niepraktykowanie nizkich cenach wykleja Pokoje, Świętokrzyzka 15. 9898

Do wynajęcia w każdym czasie, dwa pokoje z przedpokojem. — Tamże są do nabycia: szafa kredensowa, szeslong i stolik do kart. Interesanci raczą się zgłaszać między godziną 12 a 4 po południu. Ulica Erywańska № 2, mieszk. № 2. 9936

Pokoje z osobnem wejściem, lub wspólne, dla osób spodziewających się słabości, są u Akuszerki Niementowskiej. Chmielna № 35, mieszkania 11. 9670

Akuszerka na Chmielnej № 22, przyjmuje chore na słabość i zamówienie na miasto.

Mamki są u Akuszerki. Ulica Hoża № 15, wejście od Kruczej. 9960

Mamka ze starszym pokarmem, jest do umieszczenia. Ulica Jerozolimska № 17, u Akuszerki. 1012

Mamka wiejska, ze świeżym pokarmem u Akuszerki, Chmielna № 33. 10002

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem jest do umieszczenia. Ul. Łucka № 10, m. 9.

Skradziono jedną pożyczkę premjową I-ej emisji, serji № 8148 № 31 i jedną II-ej emisji, serji 738 № 4.—Uprasza się o zwrócenie uwagi i zawiadomienie władzy policyjnej. 10011

Zgubiono Portmonetkę z 20 reńskiemi, blizko dworca kolei Warsz.-Wied. Znalazca oddać raczy za stosowną nagrodą na Erywańską № 4, mieszk. 6. 10012

Charcik angielski przybłąkał się dnia 6 Sierpnia. Odebrać go można w hotelu Maringe, u numerowego Stryjaka. 10007

Wyżeł młody jest do sprzedania, dobrze wytresowany, barwy kasztanowatej. Senatorska 15, u p. Jaworskiego, krawca.

Wyżeł ponter angielski, 5-miesięczny, do sprzedania. Ulica Ciepła № 4, m. 1. 992

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 27 Іюля (8 Августа) 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.